Nr. 48. Kraków, Wtorek 1 Marca 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	[illegible] zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	[illegible] „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	1[illegible] „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym! — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu . . . . **1** złr. 80 ct.
w państwie austryackiem . . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Na posiedzeniu Koła pos. polskiego w dniu 23 lutego, przewodniczący p. Grocholski podał do wiadomości, że lwowska Izba handlowa wniosła do Koła petycyę o poparcie jej prośby przesłanej do ministerstwa wojny, żądającej ustanowienia w Galicyi, a przedewszystkiem we Lwowie, komisyi mundurowej odbiorczej i magazynu wojskowego, w którym by się znajdowały wzory odzieży i przyborów wojskowych i do którejby oddawać można wyroby dla armii, dostarczane przez krajowych rękodzielników. Petycyę tę oddał przewodniczący p. Mochnackiemu, wybranemu przez Izbę handlową lwowską, aby zbadał, jakie jest położenie tej sprawy w ministerstwach.

Następnie p. Mochnacki zdał sprawę z swoich starań w tym celu w ministerstwach wojny, obrony krajowej i handlu i postawił wniosek, by petycyę tę, celem poparcia wyrażonych w niej żądań przekazać polskim członkom delegacyj wspólnych, które roztrząsają wszelkie sprawy tyczące się ministerstwa wojny.

P. Lewakowski wniósł, aby na najbliższem posiedzeniu Izby przy rozprawach nad projektem ustawy wyznaczającej kredyt nadzwyczajny na przygotowania do obrony państwa, mianowicie na zapasy dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia, postawili posłowie polscy następujący wniosek: „Wzywa się rząd, ażeby wszelkie potrzeby dla obrony krajowej poszczególnych krajów, o ile te przez kraj dostarczane być mogą, oddane zostały w dostawę przemysłowcom i producentom kraju poszczególnego.

Rozwinęły się rozprawy, w których zabierali głos pp. Grocholski, Kopyciński Jaworski i Popowski, który wniósł „aby rezolucyę, proponowaną przez p. Lewakowskiego postawić w Izbie podczas dyskusyi budżetowej przy rubryce wydatków na obronę krajową.

W toku dalszych rozpraw p. Chrzanowski po obszernem przedstawieniu położenia i dotychczasowych starań, przedsiębranych przez kilku posłów, przedłożył następujący wniosek: „Koło polskie wybierze z swego grona komisyę, któraby w imieniu Koła przedsiębrała zaraz teraz kroki w ministerstwie obrony krajowej w celu wyjednania dla spółek galicyjskich rękodzielników i producentów, udziału w wielkich teraz dostawach zapasów dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia; komisya ta ma także wraz z polskimi członkami delegacyj czynić kroki w ministerstwie wojny, w celu wyjednania dla tych spółek rękodzielników i producentów krajowych udziału w dostawach późniejszych dla armii“.

Zabierali jeszcze głos pp. Grocholski, Popowski, Mochnacki i Lewakowski. Przystąpiono do głosowania i przyjęto prawie jednomyślnie wniosek p. Mochnackiego i wniosek p. Chrzanowskiego, a następnie znaczną większością głosów wniosek p. Popowskiego, przez co uchylono tę część wniosku p. Lewakowskiego, aby zaraz przy rozprawach nad ustawą udzielającą kredyt nadzwyczajny dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia posłowie polscy wnieśli proponowaną przez niego rezolucyę.

Następnie Koło przystąpiło do wyboru komisyi, którą wyznaczyć postanowiono na wniosek p. Chrzanowskiego; wybrani zostali: pp. Chrzanowski, Mochnacki, Popowski i Klucki, zaś przy ściślejszym wyborze wybrano piątym członkiem komisyi p. Hompescha.

Poczem przystąpiono do roztrząsania przedmiotów, będących na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej. Jednomyślnie uchwalono głosować za przyjęciem projektu ustawy wyznaczającej kredyt nadzwyczajny 12 milionów na przysposobienie zapasów dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

Nakoniec ciągły się dalej obrady nad projektem ustawy o zabezpieczeniu robotnikom leczenia i utrzymania na wypadek choroby. Uchwalono bez rozpraw §§. 19, 20, 21, 22 i 23 według projektu przedłożonego przez komisyę. Przy obradach nad §. 24 postawił p. Czajkowski Władysław wniosek, iż należy ten paragraf zmienić w tym kierunku, aby kasom powiatowym przyznać w pewnych statutem określonych wypadkach prawo, jakie mają kasy związkowe, iż mogą zmieniać o połowę zapomogi minimalne, określone w §. 6. P. Chotkowski wniósł poprawkę do drugiego ustępu §. 24, aby do kategoryi robotników, którym kasy mogą odmawiać lub zmniejszać zapomogi w czasie choroby, dodać: „nieślubne położnice“. Przemawiali posłowie: Biliński, Skarszewski, Chotkowski i Grocholski. Przy głosowaniu poprawkę p. Chotkowskiego odrzucono, a p. Czajkowski swój wniosek cofnął.

Dalej bez rozpraw przyjęto §. 25, a po długiej bardzo dyskusyi §. 26, którego postanowieniom czynił zarzuty p. Szczepanowski, nie stawiając wniosku, a zarzuty te odpierał sprawozdawca p. Biliński. Bez zmiany także przyjęto paragrafy od 27 do 30, obrady nad §. 31 do 46 odroczono. Nad §. 46 i nad §. 47 rozwinęła się dłuższa dyskusya. P. Grocholski przedłożył poprawki, jakie do tych paragrafów stawiać mają posłowie czescy. W rozprawach tych zabierali głos posłowie: Grocholski, Szczepanowski, Biliński, Czajkowski, Chamiec i Bobrzyński. Przy głosowaniu przyjęto wspomniane poprawki, dla których przedstawienia i zrozumienia należałoby przytaczać tu liczne i obszerne postanowienia ustawy, przeto je pomijamy. Po przyjęciu tych paragrafów zamknięto posiedzenie.

Gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów, 25 lutego.

I.

(=) Dnia 28 bm. rozpoczną się posiedzenia XXIV ogólnego zgromadzenia gal. Tow. kredytowego ziemskiego, na których wobec ważności przedmiotów toczyć się będą prawdopodobnie obszerne i ciekawe rozprawy. Pragnąc czytelnikom *Now. Reformy* o ile możności szczegółowe sprawozdanie z tych rozpraw w swoim czasie podać, należy obecnie z obszernym materyałem, przedłożonym przez dyrekcyę, czytelników zaznajomić.

Dwie ważne sprawy znajdują się na porządku dziennym: Wybory do Rady nadzorczej i Dyrekcyi, oraz sprawozdanie o konwersyi 5 prct. pożyczek.

Ponieważ obiegają różne wieści, co do nastąpić mających wyborów, należy więc przytoczyć, które osobistości w myśl statutu ustępują. I tak: a) z Rady nadzorczej: prezes dr. Oktaw Pietruski i dwóch członków pp. Zygmunt Bojarski i Bronisław hr. Romer; b) z dyrekcyi: zastępca prezesa p. Jakób Wiktor, dyrektor p. Antoni hr. Golejewski i dwóch zastępców dyrektorów pp. dr. Władysław Kraiński i Bolesław Augustynowicz.

Ze sprawozdania dyrekcyi z czynności za rok 1886 wyjmujemy ważniejsze ustępy:

Z końcem grudnia było niespłaconych pożyczek hipotecznych 70.387.319 złr., mianowicie: 5 prc. 46.642.065 złr. (po skonwertowaniu 12,566.500 złr.) — 4 prct. 9,848.654 złr. — $4\frac{1}{2}$ prct. złr. 13,896.600 — zabezpieczonych na 2,123.487 morgach i budynkach w wartości 167,538.354 złr.

Z wydanych listów zastawnych znajduje się w obiegu nielosowanych 70,868.160 złr., losowanych płatnych dn. 30 czerwca b. r. 7,244.400, w depozycie przeznaczone na zniszczenie 5,286.400 złr.

W r. 1886 wypowiedziano 13 kapitałów pożyczkowych. Ogół spraw licytacyjnych wynosił 79. W 42 sprawach zezwoliła dyrekcya na wstrzymanie licytacyj, 2 sprawy załatwiono po przeprowadzonej licytacyi przez ściągnięcie rat zaległych i pozostawienie reszty kapitałów przy hipotece — pozostaje przeszło 37 spraw licytacyjnych. — Wszystkie majętności sprzedano wyżej ceny wywołania prócz jednej Tomaszowce w powiecie kałuskim, którą Towarzystwo nabyć musiało na własny rachunek, właściciel bowiem porozbierał budynki, wyciął las prawie zupełnie, grunta wydzierżawiał włościanom z roku na rok, wskutek czego dobra znacznie straciły na wartości. Mimo to dyrekcya ma nadzieję, że Towarzystwo nie straci przy sprzedaży. Pożyczka udzielona wynosiła 16.000 złr.

W sekwestracyi było w roku 1886 30 spraw sekwestracyjnych — mianowicie 7 z lat poprzednich 23 wdrożonych nowo. Z końcem roku zwolniono 8 majątków ze sekwestracyi, tak więc pozostało na r. 1887 22 majątków.

Wobec zwiększających się nagle czynności wnosi dyrekcya powiększenie etatu urzędników, mianowicie kreuje nowe posady 1 rewidenta i 12 asystentów.

O przeprowadzonej akcyi w sprawie konwersyi 5 prct. listów zastawnych na $4\frac{1}{2}$ prct., podaje dyrekcya osobne obszerne sprawo-zdanie, z którego wyjmujemy następujące ważniejsze szczegóły:

Przystępując do akcyi konwersyjnej, na podstawie zmian statutu, przez Wys. Rząd zatwierdzonych, Dyrekcya musiała przedewszystkiem zastanowić się nad tem, jaki sposób spłaty 5% pożyczek — listami lub gotówką — przyjąć należy.

Wysoki kurs 5% listów, podniesiony jeszcze wiadomością o zasystowaniu emisyi tych efektów (przeszło 102 za 100), był nazbyt wyraźną wskazówką, że w razie wdrożenia konwersyi przez spłatę 5% pożyczek listami — podniesie się kurs tych papierów tak dalece, iż konwersya będzie wielce utrudnioną, a nawet w wielu wypadkach niemożebną.

Pozostała zatem spłata gotówką, i losowanie odpowiedniej ilości listów. — W tym wypadku dłużnik Towarzystwa zapłacić musi jeszcze prowizyę za dalsze półrocze, gdyż wylosowany list dopiero w pół roku po wylosowaniu jest płatnym.

Wobec faktu, że uchwały Ogólnego Zgromadzenia, zmierzające do wprowadzenia 3 miesięcznego terminu wypłaty wylosowanych 5% listów, nie uzyskały sakcyi, nie można już było myśleć o uwolnienia od tej opłaty prowizyi za dalsze półrocze tych przynajmniej dłużników, którzyby w ciągu pierwszego kwartału każdego półrocza dług swój gotówką spłacili.

Spłata więc 5% pożyczki musiała kosztować dłużnika 102 złr. 50 cent. za każde 100 złr. dłużnego kapitału.

Zadaniem Dyrekcyi było zapewnić przystępującym do konwersyi członkom Towarzystwa — taką sprzedaż listów $4\frac{1}{2}$% i 4%, pochodzących z pożyczek konwersyjnych, aby konwersya z jak najmniejszą dopłatą mogła być przeprowadzoną.

Należało zatem dążyć przedewszystkiem do zabezpieczenia stałego kursu dla nowych listów $4\frac{1}{2}$% i 4%, a obok tego wyzyskać na korzyść przeprowadzających konwersyę członków Towarzystwa i tę okoliczność, że gotówka, przypadająca posiadaczom wylosowanych 5% listów dopiero z końcem następującego po losowaniu półrocza ma być wypłaconą, — że zatem i wpłacenie do kasy Towarzystwa gotówki, należnej za sprzedane $4\frac{1}{2}$% i 4% listy z pożyczek konwersyjnych — do tego samego terminu odroczonem być może, jeżeli odpowiednie zabezpieczenie Towarzystwu danem będzie.

Na posiedzeniu wspólnem Rady nadzorczej, Komisyi specyalnej przez Ogólne Zgromadzenie wybranej, i Dyrekcyi, przy udziale pp. Zdzisława Marchwickiego, Dyrektora galic. Banku kredytowego, który swój projekt względem przeprowadzenia konwersyi Dyrekcyi przedłożył, i p. Franciszka Zimy, Dyrektora galic. Kasy oszczędności, — zapadły w dniu 19 lipca 1886 zasadnicze uchwały:

że spłaty 5% pożyczek mają się odbywać gotówką; —

że Dyrekcya zawrzeć ma układ z grupą finansową co do sprzedaży listów $4\frac{1}{2}$% i 4% pochodzących z pożyczek konwersyjnych; —

że gotówka, należna Dyrekcyi od grupy finansowej za zakupione listy, może być złożoną do kasy Towarzystwa dopiero w czerwcu 1887 — za odpowiedniem zabezpieczeniem pierwszorzędnemi efektami pupilarnemi, a korzyść stąd wynikająca przypaść ma dłużnikom konwertującym 5% pożyczki.

Na podstawie tych uchwał rozpoczęła Dyrekcya rokowania z zakładami finansowemi celem zawarcia układu, zapewniającego stały kurs dla listów zastawnych, — pochodzących z pożyczek konwersyjnych.

Doświadczenia, zebrane przy emisyi 4% listów zastawnych w roku 1882, przekonały nas, że niepodobna jest, bez zapewnienia sobie odbytu na listy zastawne z konwersyjnych pożyczek, utrzymać kurs tychże listów w odpowiedniej wysokości, zwłaszcza gdy należało spodziewać się obecnie wydania znaczniejszej sumy tych listów, w przeciągu krótkiego czasu.

Uchwała Ogólnego Zgromadzenia z roku 1883 upoważnia nas do zastrzeżenia sobie w dotyczących promesach prawa sprzedaży listów zastawnych; tę uchwałę musieliśmy teraz w życie wprowadzić, wstawiając w promesy postanowienie, iż Dyrekcyi przysłuża prawo spieniężenia listów po kursie i pod warunkami, jakie za stosowne uzna; — bez takiego zastrzeżenia zawarcie jakiegokolwiek układu z instytucyami finansowemi względem sprzedaży listów — byłoby niemożebnem.

W sierpniu 1886 udał się Prezes Dyrekcyi do Wiednia, dla traktowania z tamtejszemi pierwszorzędnemi instytucyami.

Mianowicie oświadczył się z gotowością sfinansowania nowej emisyi naszych listów — c. k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, a równocześnie zgłosiła się z ofertą firma Erlangera w Frankfurcie nad Menem, w spółce z dolno-austryackiem Towarzystwem eskontowem.

Rokowania z tymi oferentami trwały w Wiedniu przez dni ośm; okazało się, że warunki wymagane wówczas przez firmę Erlangera były niemożliwe do przyjęcia, gdyż żądano od Dyrekcyi zapewnienia, że listy zastawne będą zawsze wolne od opodatkowania, i domagano się, aby odnośne zapewnienie w tekscie listów zastawnych zamieszczonem zostało.

Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu oświadczył gotowość przeprowadzenia konwersyi 5 proc. pożyczek na $4\frac{1}{2}$ proc. za dopłatą po 3 złr. 25 ct. do każdych 100 złr. dłużnego 5 prc. kapitału; przy konwersyi na 4 prc. listy miałaby ta dopłata wynosić 9 prc.

Dalsze rokowania z tym Zakładem prowadziła Dyrekcya we Lwowie, a mianowicie z naczelnikiem lwowskiej filii rzeczonego zakładu. Okazały się jednak przy szczegółowem traktowaniu przedmiotu tak znaczne różnice zdań między Dyrekcyą a reprezentantem Zakładu kredytowego, że rokowania przewlekały się, bez stanowczego rezultatu; podczas tych pertraktacyi weszła w dniu 23 września 1886 nowa oferta firmy Erlangera, zawierająca korzystniejsze warunki, tak iż Dyrekcya postanowiła wziąć tę nową ofertę pod rozwagę.

Zakładowi kredytowemu dla handlu i przemysłu, oznajmiliśmy pismem z dnia 25 września 1886, że wobec oświadczenia filii tegoż Zakładu, — iż nie ma nadziei, aby postawione z naszej strony warunki przyjęte zostały — jesteśmy zmuszeni dalszych pertraktacyi zaniechać.

Natomiast weszliśmy w szczegółowe rokowania z konsorcyum finansowem, w imieniu którego firma Erlangera nową ofertę wniosła, a doszedłszy do porozumienia przyjęliśmy ofertę, z tem zastrzeżeniem, iż zawarcie formalnego układu z reprezentantami firm, składających to konsorcyum, nastąpić ma w przeciągu 12 dni.

Układ ten przyszedł do skutku w dniu 5 października 1886 i w tymże dniu złożoną została kaucya 500.000 złr. — Konsorcyum, zawierające z nami rzeczony układ, którego główne postanowienia podajemy do wiadomości szanownego zgromadzenia, składało się z dolno-austryackiego Towarzystwa eskontowego, Banku dla krajów koronnych i firmy Erlangera w Frankfurcie; następnie przyłączyły się do tegoż konsorcyum dwie krajowe firmy, mianowicie galicyjski Bank kredytowy we Lwowie i Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Dnia 9 października 1886 wydaliśmy ogłoszenie do członków Towarzystwa, zawiadamiające o zawarciu wspomnianego układu i podające do wiadomości powszechnej warunki, pod któremi konwersya przeprowadzoną być może.

Staraniem naszem było podania o promesy konwersyjne załatwiać z możliwym pośpiechem, ze względu na nader krótki czas, jaki pozostawał do przeprowadzenia licznych formalności prawnych wymaganych przy każdej pożyczce konwersyjnej.

Zgłoszenia o promesy po zawarciu układu z konsorcyum były bardzo liczne. W przeciągu 4 tygodni t. j. od 13 października do 10 listopada 1886 wydaliśmy 272 promes konwersyjnych.

Pomimo tak krótkiego czasu, jaki pozostawał do dopełnienia warunków promes konwersyjnych, suma 10 milionów okazała się niewystarczającą. Uzyskaliśmy od konsorcyum podwyższenia tej sumy na 12 milionów, lecz i tę granicę przekroczyliśmy, gdyż pożyczki konwersyjne w II półroczu 1886 zrealizowane, dosięgły ogólnej sumy

---

NDACYA MOJEJ BABKI.

OPOWIADANIE

Z PAPIERÓW FAMILIJNYCH WYJĘTE

przez

Jana Zacharyasiewicza.

9

(Ciąg dalszy.)

Przy świecach rozjaśniło się trochę niebo domowe. Zbytkowe sprzęty zalśniły bronzem i politurą, jedwabne firanki zaszeleściły u okien, a nam wszystkim zdawało się, że nasze położenie majątkowe nie jest jeszcze najgorsze.

Starsza siostra przypomniała sobie, że zna niemieckiego *grafa*, który ma bogate huty żelazne i nieszpetną jedynaczkę; młodsza znowu mówiła, że córka pewnego generała pruskiego, osoba nie pierwszej młodości, ma mieć dwa miliony talarów posagu; a matka żartobliwie wspomniała o jakiejś należącej do honorowej służby dworskiej wdówce, której męża zastrzelił w pojedynku jakiś rywal mniemany.

W taki sposób przeciągała się familijna rozmowa, a wszystkim się zdawało, że Nieba nie będą tak groźne i nie odmówią nam choćby cudu jakiego na uratowanie naszego majątku. Młodsza siostra, której za czasów panieńskich nadskakiwał jakiś sekretarz ambasady hiszpańskiej, była nawet tego mniemania, że mógłbym szukać losu w dyplomacyi. Zostawszy choćby tylko sekretarzem ambasady w Hiszpanii, mógłbym sobie ułowić jaką *grandessę* hiszpańską, co w Hiszpanii jest rzeczą bardzo łatwą.

Rozmowa taka, jakkolwiek z uśmiechem jej słuchałem, rozpalała wyobraźnię, a ta nie szczędziła nam różnych mamideł, często bardzo przyjemnych.

Wreszcie opadły nam nieco skrzydła i trzeba było odpocząć. Na mnie czekał jeszcze obrachunek z ekonomem, a matka i siostry siadły tymczasem do pasyansa, jak to co wieczór były zwykły czynić. Szukały nieomylnej wyroczni w kartach, czy to, o czem mówiono, spełni się i kiedy. Nie wiem, czy myślano przytem o wdówce, czy o generale pruskim, ale podejrzewałem młodszą siostrę, że myślała przy pasyansie o sekretarzu ambasady hiszpańskiej, o którym często wspominała.

Tak skończył się dzień, jeden z ważniejszych w mojem życiu. Zaraz nazajutrz miało się to potwierdzić.

IX.

Rozbudzona struna imaginacyi mojej brzęczała przez całą noc. Widziałem nad sobą niebo świetlane, kryształowe pałace migały w dali, zagraniczne ptactwo świergotało rozkosznie, a stado urodziwych hurysek pląsało w około mnie. Słyszałem cudowną muzykę, która upajała mnie; w tej muzyce przewodził jakiś głos kobiecy, który mnie do nieba ciągnął za sobą.

Gdym się obudził i z komnaty w[illegible], uderzył mnie niemile kontrast między tem, co mi się śniło, a rzeczywistością. Kobierce rozścielone w przedsionku, były wydeptane, a tu i ówdzie widać było nawet dziury. Kazałem służbie dziury pozakrywać, śmiecie ze schodów wymieść i na ganku zrobić porządek. Wszedłem do komnaty paradnej i tam kazałem robić różne porządki.

Gdy siostry do mnie wyszły, uśmiechnęły się na tę gorliwość moją. Zdawało się im, że wczorajsza rozmowa familijna tak na mnie wpłynęła. Nie mogąc, jak to kawaler na ożenieniu robi, na nowo się ekwipować, kazałem dziury łatać i śmiecie wynosić.

Nie omyliło ich przeczucie. Jeszcze służba na południe nie siadła, gdy przed ganek zajechała zielona kareta. Spieniona czwórka tarantów zaryła kopytami. W sutej liberyi lokaj zeskoczył z tylnego swego siedzenia i otworzył drzwiczki.

Z karety wyszła najprzód jejmość już niemłoda w żółtym brokacie, a za nią, jak na szybie szklanej wychuchana huryska, młoda jasnowłosa dziewica.

Widziałem to wszystko, powracając z gumna. We wdzięcznych podrygach weszły kobiety na ganek i zniknęły w sieni.

Wpadłem do mojej izdebki, aby się ogarnąć, i po niejakim czasie wszedłem do komnaty w oczekiwaniu czegoś niezwykłego.

W samej rzeczy to, co obaczyłem, zakrawało na sen jakiś.

Na kanapie siedziała starsza matrona, strojnie ubrana. Miała twarz długą i zwiędłą, a wysoko utrefione włosy były białą mączką posypane. Rozmawiała z matką po francusku, mięszając do tego słowa polskie.

Przy oknie stała jasnowłosa dziewica, zwrócona do mnie tyłem. Oglądała kwiaty na oknie, a po za kwiaty patrzyła przez szyby gdzieś daleko, jakby zbierała w uroczej przestrzeni, jak motylki, marzenia swoje. Siostry moje stały przy niej i odpowiadały na różne jej zapytania.

Gdy się do mnie obróciła, ujrzałem twarz bladą wprawdzie, ale niezwykłej urody. Oczy miała dziwne. Były one zmrużone, jakby się własnego swego blasku lękały. Usta wyrzucone swawolnie do góry, przypominały owe kapryśne dzieci, dla których nic nie ma niepodobnego. Figurka tak delikatna, że można ją było w dwóch palcach objąć. Miała różową suknię, z pod której wyglądał trzewiczek czarny, aksamitny, z wysokim różowym korkiem.

Gdy mnie matka prezentowała, zmrużyła jasnowłosa jeszcze bardziej ciemne swoje oczy i z uwagą zaczęła mi się przypatrywać. Starsza matrona powiedziała mi wiele komplementów i dodała z uśmiechem, że córka jej, Alina, bardzo wiele dobrego od pani starościny Granowskiej o mnie słyszała.

Czułem, że mi się gorąco robi, bo to, co widziałem i słyszałem teraz, zdawało mi się kontynuacyą snów moich rozkosznych.

Sporo upłynęło czasu, nim do siebie przyszedłem. Dowiedziałem się, że owe panie mieszkają na Ukrainie. Mąż jejmości nabył właśnie majątek w naszem sąsiedztwie po śp. starościcu Kamieńskim, który nie dawno za granicą był umarł. Jejmość przyjechała oglądać ten majątek, a zarazem przywiozła od męża listy polecające do naszego ojczyma, z którym tenże gdzieś za granicą był się zapoznał.

Jejmość cieszyła się tak miłem sąsiedztwem, a panna Alina błagała moje siostry, aby ją w rozmowie za siostrę swoją i przyjaciółkę uważały. Zachwyconą była ze swoich nowych sąsiadek. Stanął bowiem układ domowy, że Ukrainki miały przez połowę roku mieszkać w Galicyi. Wszystko to stało się w jednej godzinie, znajomość, przyjaźń i plany na przyszłość. Trudno było w jednym dniu więcej uczynić, a jeszcze trudniej było dla mnie pomieścić to w głowie. Czytałem w spojrzeniach matki, że pasyans jej nie zawiódł, a z filuternej minki mojej młodszej siostry odgadywałem, że także nadziei spotkania się z sekretarzem ambasady hiszpańskiej wcale się nie zrzeka.

Co do mnie, sam nie wiedziałem, czego mam najpierwej pragnąć. Że coś wkoło mnie się działo, czułem wyraźnie. Czułem, że niewidzialna machina losu porywa mnie zębatem kołem swojem, ale nie wiedziałem, co się ze mną stać może.

Jeszcze nie uporządkowałem sobie w głowie tego wszystkiego, gdy zmrużone oczy panny Aliny wezwały mię, abym się do niej zbliżył. Zająłem obok niej krzesło, w czem dopomogła mi młodsza siostra.

— Czy wpan byłeś w stolicy państwa, którego poddanym dzisiaj jesteś? — zapytała z przynęcającym uśmiechem.

Przypomniałem sobie, że byłem na ślubie sióstr moich.

— Stolica państwa, — odpowiedziałem, z miną podróżnika, — jest mi bardzo dobrze znaną. Niejedno przyjemne wspomnienie moje wiąże się do niej.

— Jakże zazdroszczę wpanu! marzę o tej wesołej stolicy dzień i noc. Ojciec mój, który rodziców wpana za granicą poznał, nie mógł nam się naopowiadać o tych przyjemnościach, które był zasłyszał od nich. Ale na to trzeba stosunków takich, jakie rodzice wpana mają. Bez nich jest się obcym w największem mieście.

Panna Alina westchnęła i zmrużone oczy spuściła ku ziemi. (C. d. n.)

12,566.500 złr. Z tej sumy 11,999.100 złr. objęło konsorcyum, zaś 567.400 złr. listów 4½ prc. nabył nasz fundusz rezerwowy".

Rozprawy Sejmu pruskiego.

Na porządku dziennym obrad dwudziestego pierwszego posiedzenia było pierwsze czytanie projektu, dotyczącego podziału powiatów w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Według projektu tego ma być, jak wiadomo, W. Ks. Poznańskie podzielone na 40, a Prusy Zachodnie na 26 powiatów.

Pierwszy głos zabrał poseł nasz L. Czarliński i powiedział co następuje:

„Mości Panowie, nie spodziewajcie się po mnie dłuższych rozpraw w sprawie, która, jeśli sądzić mamy według zajść, z których niniejszy projekt powstał, już poprzednio rozstrzygniętą została. Chodzi tu znowu o ujawnienie wojennego ducha, który widocznie stał się *signum temporis* i Polacy znów za objekt w tym względzie posłużyć muszą. Wyraźnie to wypowiedziano w motywach. Powstrzymam się jednakowoż od poddania właściwego znaczenia motywów tych krytyce wyczerpującej. Niechaj wysoka Izba sama odpowie na pytanie, co sądzić mamy o umotywowaniu, z którem rząd występuje w czasie, gdzie już przeszło 100 lat upłynęło od zaboru ziem polskich i co za świadectwo sobie równocześnie rząd wystawia wobec wzrostu Prus w tymże czasie.

„Jakiekolwiek jednakowoż zdanie o motywach tych mieć możecie, to z strony polskiej niczego się wam obawiać nie trzeba. „Świat lubi oczerniać to co jaśnieje, a poniżać co jest wzniosłem". Jakkolwiek z całej duszy przywiązani jesteśmy do naszej sprawy narodowej i jakkolwiek wiernie obstajemy przy prawach nam przysługujących, to jednakowoż nie grozi u nas niemieckości żadne niebezpieczeństwo. Trzebaby atoli, ażeby wreszcie strona nam przeciwna doszła do przekonania, że Niemcy i Polacy wzajemnie muszą uznać obopólnie im przysługujące prawa. Każdy, kto uczciwy, powinien się o to starać, ażeby jednej i drugiej narodowości wymierzano sprawiedliwość. Zamiast tego jednak czyni się nam jak najrozmaitsze zarzuty i oskarza się nie dla tego może, jakobyśmy występowali przeciw prawom i je przekraczali, ale właśnie dla tego, że na prawnej podstawie z praw tych chcemy dla siebie wyciągnąć pewne korzyści. Tak podejrzywa się wszystkie polskie stowarzyszenia i zebrania, a nawet występuje się przeciwko używaniu języka ojczystego w życiu prywatnem. Świadczy o tem między innemi pewien wysoki urzędnik rejencyjny, który wyraził zadziwienie swe pewnej pani polskiej z tego powodu, że rozmawiała z swym wnukiem po polsku.

„Inni rzekomo wykształceni mężowie mniemali w tem wielkiej mądrości złożyć dowody, jeźli do nas powiedzieli: Wy Polakami pozostać macie i nadal, a rząd nie myśli wcale o pokrzywdzeniu waszej narodowości; tylko zaprzestać musicie mówić po polsku. Przeciw takim argumentom walczyliby nawet bogowie bezskutecznie. Zresztą błędnem jest starać się o informacye w tej mierze u tych, którzy za najlepszy dowód swego patryotyzmu niemieckiego uważają nienawiść i prześladowanie wszystkiego, co jest ich polskim współziomkom właściwem. „Kto zrozumieć chce poetę, ten z ojczyzną jego dobrze zapoznać się musi". Kto chce zatem poznać dokładnie polskie stosunki, ten do Polaków udać się musi.

Jeźli, mości panowie, wywodami memi o bezpodstawności projektu was nie przekonałem, to jeszcze na jednę rzecz chcę zwrócić uwagę. Wybory, które co dopiero uskutecznione zostały, okazały, że administracyjnych powodów za projektem niniejszym przytoczyć nie można, że raczej landraci po za służbową awą czynnością znajdują jeszcze wiele czasu do innych spraw. (Słusznie.) Nie mniej bezpodstawne są także i względy polityczne, w motywach przytoczone. Dla tego, mości panowie, pójdźcie za naszym przykładem i odrzućcie projekt. Jeźli jednakowoż jesteście panowie odmiennego zdania, to odpowiadamy wam, że już nie jednę burzę przetrwaliśmy i że z pomocą Bożą i przy sile naszej żywotnej także i tę burzę, przed kilku laty wznieconą, przetrwamy. (Brawo! z ław polskich.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 lutego.

Izba panów uchwaliła w sobotę bez wszelkiej rozprawy ustawę o kredytach dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia, przyjmując projekt *en bloc*.

Austryacka deputacya kwotowa odbyła dnia 25 posiedzenie wieczorne. Rozprawa, która trwała kilka godzin, tyczyła się głównie wywodów i żądań deputacyi węgierskiej; oprócz tego przyjęto do wiadomości sprawozdanie referenta p. Jaworskiego.

Komisya dla reorganizacyi Kas oszczędności rozpoczęła dnia 25 b. m. narady nad wnioskiem p. Lienbachera o ułożenie nowego regulatywu dla kas oszczędności. Komisarz rządowy, radca Wottawa przyznał, że dotychczasowy regulatyw, pochodzący jeszcze z roku 1844 nie odpowiada dzisiejszym zmienionym stosunkom, chociaż na mocy upoważnienia najwyższego z roku 1867 przyznawano często różne wyjątki. Z tego powodu rząd skłania się do tego, aby dotychczasowe przepisy przerobić i dla tego będzie dlań pożądanem poznać zapatrywania Izby posełskiej. Po tem wyjaśnieniu wybrano podkomisyę z pięciu członków, a między tymi p. Rappoporta.

Komisya budżetowa naradzała się dnia 24 b. m. między innemi nad 7mym rozdziałem o tytoniu.

P. Hasner biorąc za podstawę znacznie większe dochody, niż były preliminowane za rok 1886, zażądał, aby w roku 1887 w rubryce dochodów podnieść kwotę o 1,090,000 złr. Po dłuższej dyskusyi i po wyjaśnieniach komisarza rządowego, na które wnioskodawca odpowiedział cyframi, zgodzono się w rubryce dochodów podnieść kwotę o wyż wymienioną sumę, ale równocześnie w rubryce wypatków dopisać łącznie sumę 350.000 złr.

Izba magnatów Sejmu węgierskiego przyjęła w sobotę ustawę o kredytach dla honwedów i posp. ruszenia bez rozprawy — po oświadczeniu członków Izby z opozycyi hr. Ferd. Zichy'ego i hr. Fr. Sztâray'a, iż głosować będą za projektem, gdyż tu chodzi o całość ojczyzny, o bezpieczeństwo tronu, o podniesienie potęgi, chociaż nie mają zaufania do obecnego gabinetu. — Na tem posiedzeniu przemawiał pierwej minister honwedów, br. Fejérváry zaznaczając, iż mimo pragnienia pokoju tak u rządów jak i u narodów przecież dominuje powszechne uczucie niepewności bez wyjątku tak w monarchiach, jak republikach i że wszędzie odbywają się z niezwykłym pośpiechem uzbrojenia na wielkie rozmiary. Nic zatem niezwykłego że i monarchia nie może pozostać poza innemi państwami, gdyż *nolens-volens* może być wciągniętą w komplikacye, chociaż pragnie ich uniknąć dopóty, dopóki można bez narażenia honoru.

Finanse węgierskie są tego roku w stanie więcej niż kiedykolwiek kłopotliwym. Sejm węgierski ukończył już narady nad tegorocznym budżetem. Deficyt administracyjny, obliczony na rok bieżący, wynosi 21,984.761 złr., w co nie wliczono bynajmniej kredytów już uchwalonych lub mających się dopiero uchwalić na pokrycie wydatków roku przeszłego. Do tegorocznego niedoboru przychodzi teraz wydatek już uchwalony na obronę krajową i pospolite ruszenie, w kwocie 7,460.000 złr., dalej kwota, potrzebna na amortyzacye w wysokości 11,829.885 złr. Z tego wynika, że na pokrycie bieżących potrzeb tegorocznych trzeba operacyami kredytowemi wystarać się o łączną sumę 41,327.751 złr. W to nie wchodzi jeszcze kwota, jaka z uchwały wspólnych delegacyj przypadnie na Węgry, wyniesie ona prawdopodobnie około 15 milionów. Uwzględniwszy niski stan kursu, można przyjąć, iż tegoroczne wydatki, które trzeba będzie pokryć pożyczką, wyniosą co najmniej 60 milionów.

Ogólne położenie przybrało w ostatnich dniach cechę bardzo pokojową. Głosy prasy rosyjskiej, według których Rosya nie może rzucić się na półwysep Bałkański, pozostawiając Niemcom możność rozprawienia się z Francyą, wpłynęły niezmiernie na uspokojenie umysłów, gdyż nikt nie przypuszcza, ażeby Niemcy rozpoczęły wojnę nad Renem, nie zapewniwszy się poprzednio o zupełnej neutralności swego wschodniego sąsiada. Mimo tej zmiany w międzynarodowych stosunkach, nie brak jeszcze powodu do obaw. Paryski korespondent *Pol. Corr.* czyni w tej mierze następujące uwagi:

„Tutejsze koła polityczne zajmują się w wysokim stopniu ostatniemi artykułami w dziennikach petersburskich. Austro-Węgry, Anglia i Turcya przyjmą zapewne z zadowoleniem plan, według którego Rosya nie chce wiązać się na Wschodzie, aby tem lepiej czuwać nad sprawami zachodu; na nieszczęście przebieg wypadków w Bułgaryi nie odpowiada tym pokojowym zamiarom, a nawet słychać z drugiej strony głosy o możliwości okupacyi rosyjskiej. Faktu tego żałowałyby francuzkie koła rządowe, gdyż pomimo rosyjskich ustępstw nie można puścić w niepamięć, iż tradycyonalna wschodnia polityka Francyi stoi w przeciwieństwie do rosyjskiej. Niemniej jednak łatwo mogłaby ta różnica zdań ustąpić w danej chwili formalnemu połączeniu się z Rosyą, gdyż Francya, jeżeliby chodziło o obronę wschodnich jej granic, łatwo zgodzi się na oddanie Bułgaryi na rzecz Rosyi. Po tak pomyślnym dla septennatu wyniku wyborów niemieckich, oczekujemy tu pokojowego obwieszczenia rządu niemieckiego. — W Paryżu oczekują posła Herbette, który przybędzie z Berlina w celu dania wyczerpujących wiadomości o stosunkach w Niemczech".

Od dłuższego czasu krążą pogłoski o trzeciem piśmie ze sfer watykańskich w sprawie siedmiolecia wojskowego w Niemczech. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi obecnie, że jest-to telegram wysłany w ostatnich dniach stycznia do nuncyusza papieskiego w Monachium. W telegramie tym poleca papież nuncyuszowi użyć wszelkich starań, ażeby tylko nakłonić centrum do popierania siedmiolecia. *Nordd. Allg. Ztg.* wskazuje z naciskiem na sprzeczność między postępowaniem stronnictwa katolickiego, z życzeniami papieża.

Przesilenie ministeryalne we Włoszech nie zbliża się bynajmniej do końca. Z każdym dniem powiększają się trudności, na jakie napotyka utworzenie nowego gabinetu. Zrazu przypuszczano powszechnie, że Depretis da się uprosić do pozostania na stanowisku ministra-prezydenta. Gdy jednak Depretis nie podjął się ułożenia listy ministrów, oczy wszystkich zwróciły się na Robilanta. Obecnie donosi *Ag. Stefani*, że Robilant uwiadomił króla w sposób stanowczy, chociaż pełen uszanowania, iż utworzyć gabinetu nie może.

Z Sofii donoszą: Rząd silnie jest zdecydowanym nie posuwać się dalej w ustępstwach, poczynionych przez delegatów jego w Konstantynopolu i nie wchodzić w dalsze kompromisa ze stanowiskiem, zajętem przez Cankowa. W przeciwnym razie, wobec usposobienia ludności, musiałaby obawiać się zamieszek wewnętrznych.

Kronika.

Kraków, 28 lutego.

Germanizatorskie Towarzystwo kredytowe w Krakowie. Dnia 27 b. m. zwołał wydział Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie swych członków na zgromadzenie walne. Prezes Towarzystwa dr. Warschauer zagaił posiedzenie, konstatując podług obowiązujących statutów Towarzystwa dostateczną ilość zebranych członków; następnie zabrał głos dr. Horowitz, aby odczytać sprawozdanie z ostatniego walnego zgromadzenia.

W dalszym ciągu urzędnik Towarzystwa tegoż p. W. März odczytał w języku niemieckim sprawozdanie z czynności Towarzystwa w roku 1886 i porównał także w języku niemieckim stan finansowy Towarzystwa po ukonstytuowaniu się przed 2 laty ze stanem dzisiejszym.

Dalej przewodniczący zawezwał rewidentów kasy, którzy po odbytem skontrum znaleźli wszystko w największym porządku, poczem zgromadzeni udzielili wydziałowi jednogłośnie absolutoryum.

Następnie zabrał głos członek Towarzystwa p. Józef Liban, aby zainterpelować przewodniczącego — dlaczego urzędnik stowarzyszenia p. März nie sporządził sprawozdania w języku polskim. Nie mając statutów przy sobie, gdzieby się mógł naocznie przekonać, czy tam znajduje się paragraf, który język polski jako urzędowy przepisuje, powiada dalej, że gdyby nawet paragrafu takiego tam nie było, to siedzibą Towarzystwa podług tego statutu jest przecież Kraków, więc stowarzyszenie w Krakowie istniejące powinno używać języka krajowego, polskiego i postawił wniosek, ażeby w razie, gdyby w statutach o języku urzędowym wzmianki nie było, tę kwestyę postawić na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, przyczem zalecał zgromadzonym, by głosowali za przyjęciem języka polskiego jako urzędowego.

Interpelantowi odpowiedział dr. Horowitz i ostremi słowy krytykował interpelanta, twierdząc, iż ani jego ani też wydziału obowiązkiem nie jest szukać w statutach paragrafów, przepisujących język polski jako urzędowy Towarzystwa i że urzędnikowi kasowemu może być dozwolone używanie języka niemieckiego, skoro mu z tem lepiej, a to tem bardziej, że całe sprawozdanie składa się przeważnie z samych liczb, dodając, że nawet na walnem zgromadzeniu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przemawiali niektórzy w języku niemieckim, a nikt się o to nie oburzał i nikt nie interpelował.

Dalej zabrał głos członek Towarzystwa, radca miejski pan Mirtenbaum, przyłączając się do słów swego poprzednika dra Horowitza. Krytykuje on interpelacyę p. Józefa Libana w ten sposób, że Towarzystwo kredytowe nie zna żadnej narodowości i że tu przyszedł w sprawie Towarzystwa, lecz nie na to, aby słyszeć interpelacyę treści czysto narodowej i wniósł przejście do porządku dziennego.

P. Józef Liban, odpowiadając na zarzuty kolegów, między innemi oświadczył, że nie potrzeba głosowania nad jego wnioskiem, gdyż widząc przemoc wniosek swój cofa, lecz przy zapatrywaniu swojem nadal obstaje, przytem dodał, że jakkolwiek w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przemawiali niektórzy reprezentanci obcych Towarzystw, przysłani na obchód jubileuszowy, po niemiecku, nie władając językiem polskim, nie wypływa z tego, aby urzędnicy naszego Towarzystwa odczytywali sprawozdania i przemawiali w języku niemieckim, a to tembardziej, że wszyscy obecni tu członkowie dobrze po polsku rozumieją, a gdyby dziś znaleźli się tu tacy (byle nie urzędnik Towarzystwa), którzyby po niemiecku przemawiali, nie uległoby to było jego krytyce.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie odbyło się wczoraj wobec bardzo nielicznie zebranych członków. Posiedzenie zagaił prezes pan Teodor Baranowski, poczem sprawozdanie dyrekcyi odczytał p. Michałowski. Na wniosek p. Geislera, przewodniczącego komisyi kontrolującej zgromadzenie uchwaliło absolutoryum dyrekcyi z czynności za rok ubiegły. Z czystego zysku uchwalono wypłacić członkom 6 prc. dywidendy, resztę przeszło 800 złr. przeznaczono na powiększenie funduszu rezerwowego, który obecnie wynosić będzie przeszło 15.000 złr. Członków ma Towarzystwo 601. Ustępujących dyrektorów pp. Jachimowicza i Łysakowskiego wybrało zgromadzenie przez aklamacyę powtórnie, a to na wniosek p. St. Armółowicza. Czterech członków Rady Nadzorczej pp. Chęcińskiego, Emilewicza, Pszorna, Satałeckiego wybrano w głosowaniu kartkami powtórnie absolutną większością głosów.

Posiedzenie Towarzystwa technicznego odbędzie się jutro we wtorek w sali hotelu pod Różą, o godzinie w pół do 7 wieczór. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.— 2) Odczyt czł. Szczepaniaka: „O wodociągach zagrzebskich". 3) Wnioski członków.

Marszałek krajowy hr. Tarnowski w sobotę wieczór pospiesznym pociągiem odjechał z Krakowa do Lwowa.

Prezesem czytelni akademickiej wybrany został w ostatnich dniach p. W. L. Jaworski, słuchacz prawa. Ukonstytnował się również nowy wydział, który wraz z prezesem daje rękojmię rozbudzenia na nowo życia i ducha w młodzieży uniwersyteckiej.

Z teatru. Sobotni i niedzielny wieczór teatralny wypełniły przedstawienia tragedyi p. Jana Gadomskiego „Larik". Utwór ten istotnie niepośledni, ożywia w całym przebiegu głęboko sięgająca myśl filozoficzno-polityczna, nadająca mu podniosłe znaczenie narodowej tragedyi wolności. Odczuła też publiczność nasza zasadnicze znaczenie „Larika" w polskiej literaturze i powana ciepłem bijącem z utworu, burzą oklasków po każdym akcie przywoływała autora, w którym zyskał dramat polski nowego, poważnego przedstawiciela. Zanim zamieścimy sumienny rozbiór tej tragedyi, polecamy tym, którzy nie widzieli jej na scenie, zapoznać się z nią w książce, jeźli zależy im na znajomości wybitnego dzieła współczesnej naszej literatury.

Dziś notujemy jeszcze tylko, że ukazanie się tego nader trudnego do przedstawienia dramatu na krakowskiej scenie, zawdzięczamy w pierwszej linii p. Edmundowi Rygerowi, który jako benefisant dołożył o to starań, za co też, jak również twórczą interpretacyę tytułowej roli, składamy mu należne uznanie.

Dr. Władysław Białkowski z Krakowa mianowany został sekundaryuszem szpitala powszechnego w Jaśle.

Do Wieliczki dla zwiedzenia salin wyjechało w sobotę popołudniu towarzystwo z Krakowa w liczbie około 90 osób.

Wychodźtwo. Wczoraj popołudniu przytrzymał p. Karol Kostrzewski, urzędnik policyjny na dworcu kolejowym w Krakowie, kilku włościan pochodzących ze Smerekowca, Ługu i Przysłupia, parafii smerekowieckiej, zdyńskiej i nowickiej powiatu gorlickiego, na wychodźtwie do Ameryki. O ile dochodzenie wykazało, wyłudził od przytrzymanych pewien żyd w Tarnowie po trzy złr. od osoby, przyrzekłszy im wyrobić karty okrętowe na Kazimierzu w Krakowie.

Zmarli. Teobald Olszewski, właściciel dóbr w Królestwie Polskiem, urodzony w 1815 roku, zmarł w Krakowie.

W Pilznie zmarła Olimpia Januszkiewiczowa, żona lekarza powiatowego, obywatelka, znana z gorącego patryotyzmu i dobroczynności.

Antonina z Kwiatkowskich Dobrzańska, obywatelka z Czarnej-Wsi, urodzona w 1834 roku, zmarła dziś

Sprawozdanie z walnego zgromadzenia Stowarzyszenia nauczycielek, dla braku miejsca odkładamy do jutra,

Zapiski policyjne. Patrol policyjny znalazł w sobotę w nocy na Kazimierzu Wiktoryę Makowską, pochodzić mającą z Dolnej-Wsi, dziewczynę młodą, leżącą bez przytomności, na ulicy. Makowską, która zdaje się być chorą na umyśle, odstawiono do magistratu.

Lwow, [illegible] lutego. (*Telegr. N. Ref.*) Wczoraj zdarzył się tutaj tragiczny wypadek. Jan Dzbański, były urzędnik kolejowy bez posady, zastrzelił u siebie w domu Ludwikę Postępską, córkę lekarza, następnie siebie. Powodem tego miała być miłość bez nadziei.

Teatr lwowski obejmuje p. Celina Dobrzańska Władysław Barącz.

† **Wojciech Maniecki** starszy Zgromadzenia drukarzy lwowskich, były członek Rady miejskiej, gorący patryota i człowiek zacnego charakteru zmarł nagle we Lwowie w 67 roku życia. — Zmarły dzierżawiąc pierwotnie drukarnię zakładu nar. im. Ossolińskich, zajmował niepoślednie miejsce w szczupłem gronie wydawców lwowskich. *Dziennik Literacki* Szajnochy, a potem *Nowiny* i *Dziennik Literacki* Dobrzańskiego wychodziły jego nakładem. Później założył drukarnię Narodową a w roku 1884 nabył jeszcze drukarnię *Kuryera Lwowskiego*.

W lokalu zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach odbyło się wczoraj doroczne walne zebranie, na którem dokonano rozlosowania pomiędzy członków nabytych w ciągu roku przez zarząd Towarzystwa dzieł sztuki. Ogólna liczba wygranych losów wynosiła 152 dzieła. Wygrane padły na następujące numery:

Kraków 248 349 367 369 1160 1177 1180 1181 1207 1773 2311 2323 2479 2486 2271 3277 3299 4227 4237 4947 6247 6265 6310 7975 8062 8174 8952 9740 10127 11507 11849.

Lwów 1605 1678 3359 4825 4839 5643 5647 6664 8199 8404 9872 10046 10357 10408 10570 11956.

Reszta wylosowanych padła na numera akcyj: 379 412 682 698 726 811 851 872 1102 1225 1255 1338 1377 1557 1905 2174 2184 2568 3127 3144 3151 3164 3491 3704 3747 4171 4237 4272 4298 4375 4387 4399 4482 4515 4527 4570 4634 4910 4911 4959 5012 5238 5277 5301 5405 2433 5525 5822 5970 6019 6471 6524 6764 6815 6840 6958 7071 7107 7151 7202 7365 7410 7484 7683 7779 7788 7801 7815 7834 8078 8296 8371 8532 8716 8882 9000 9021 9049 9068 9301 9326 6365 9477 9647 9706 9843 9914 10450 10733 10749 10943 11009 11170 11298 11425 11536 11670 11714 11914 11966 11977 12025 12117.

Z odczytanego przez p. Piotra Umińskiego sprawozdania dyrekcyi dowiedziano się, iż ta odbyła 15 posiedzeń, na których załatwiono z ważniejszych spraw następujące: Zamiast dotychczasowych premij wydano album z pięciu reprodukcyami dzieł sztuki, uzyskanych wskutek ogłoszonego konkursu. Ogłoszono również nowy konkurs.

W ciągu roku zakupiono do rozlosowania ogółem 152 dzieła za kwotę 16.510 złr., w tej liczbie 80 obrazów olejnych, dwadzieścia akwarel, pięć rysunków, 23 rzeźby, albumów i rycin 24. Uskuteczniono wybory do reprezentacyi Towarzystwa we Lwowie, wybierając wiceprezesem hr. Skarbka, członkami zaś pp. Krechowieckiego, ks. Kajetanowicza, hr Artura Potockiego z Buczacza, Antoniego Wrotnowskiego i Władysława Przybysławskiego.

Wysłano do Lwowa delegacyę celem uregulowania spraw po zjednoczeniu Towarzystw. Czyniono starania o uzyskanie na wystawę celniejszych prac obcych artystów, z których wystawiono obrazy Bariasa i Rochegrossa. — Postanowiono czynić dalsze starania w sprawie budowy własnego gmachu. Komisya rozpoznawcza odbyła posiedzeń 50 i przyjęła 315 prac artystów, oraz przedstawiała wnioski co do wyboru i ceny dzieł sztuki, nabywanych przez dyrekcyę.

Mianowania. Cesarz zatwierdził wybory Tadeusza barona Horocha, właściciela dóbr Wrzawy, na prezesa Rady powiatowej w Tarnobrzegu i p. Gustawa Strzwińskiego, właściciela dóbr Szydłowce, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Husiatynie.

Namiestnik zamianował koncepistę namiestnictwa, Mirosława Szeligowskiego, prowizorycznym komisarzem powiatowym i przeniósł komisarzy powiatowych: Antoniego Wybranowskiego z Przemyślan do Złoczowa a Mirosława Szeligowskiego ze Lwowa do Przemyślan.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie, przeniósł Karola Skiminę, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Radomyślu, na posadę kancelisty przy sądzie powiatowym w Au drychowie; zamianował zaś Ludwika Kruszyńskiego, wachmistrza powiatowego piątej krajowej komendy żandarmeryi w Pilznie, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Radomyślu, a Józefa Hausera, podoficera rachunkowego przy 89 pułku piechoty w Wiedniu, kancelistą przy sądzie powiatowym w Bochni.

Krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela młodszego, Jana Majchrowicza, zawiadującego stale szkołą filialną w Broczkowie katolickim, i nauczyciela tymczasowego, Jana Kulczyckiego, w Bolechowie, rzeczywistymi nauczycielami czteroklasowej szkoły etatowej w Bolechowie; nauczyciela Stefana Zaleskiego, w Nowojowej Górze, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Nowojowej Górze i nauczyciela, Antoniego Żelaznego, w Szarem, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Szarem.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły w Kniesiole, Grzegorza Hałajkę, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Nowosielcach; nauczyciela, Wilhelma Malchera, w Inwałdzie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Inwałdzie; nauczycielkę tymczasową szkoły filialnej w Milatynie, Maryę Kijańską rzeczywistą nauczycielką zawiadującą stale szkołą filialną w Milatynie; nauczycielkę młodszą szkoły ludowej w Janowie, Wandę Wojtas, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły i nauczycielkę Janinę Antoniewiczównę, w Lipniku, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Lipniku.

Odznaczenia. Dr. Herman Wilz, prymaryusz szpitala izraelickiego we Lwowie, otrzymał godność radcy cesarskiego.

Sprostowanie. W numerze 46 *N. Reformy* w kronice w artykule p. t. „P. Ludwik Kamieński" wierszu 16 od góry, zamiast nazwiska Matowskiego należy czytać Watowski. Błąd druku wynikł wskutek niewyraźnego rękopisu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W poniedziałek: Pierwszy gościnny występ Towarzystwa baletowego, będącego w przejeździe do Odessy, pod dyrekcyą panny Józefiny Zimmermann, primabaleriny nadwornej opery wiedeńskiej i teatru de la Scalla w Medyolanie. Szczegółowy program podadzą afisze.

We wtorek: Drugi i przedostatni gościnny występ Towarzystwa baletowego

We środę: Trzeci i ostatni gościnny występ Towarzystwa baletowego. Kasa teatralna od dzisiaj sprzedaje bilety odrazu na wszystkie trzy występy baletu.

We czwartek: Piąte abonamentowe przedstawienie: „Szczęście małżeńskie" (*Le bonheur conjugal*), komedya w trzech aktach Vallabreque.

W nauce: „Lilla Weneda" na benefis p Kałużyńskiej. „Nie wypada" przez Wołowskiego i Kotarbińskiego na benefis pana Siemasski. — „Francillon" przez Dumasa na benefis pani Hoffman. — „Hrabina Sara" Ohneta. — „Krawiec damski" (*Tailleur pour Dames*) Meilhaca i „Pięć palców p. Birouk" (*Les cinq Doigts de Birouk*) Decouriella

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z Akademii.** Dnia 21 lutego b. r. odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego. W zastępstwie dyrektora przewodniczący prezes dr. Majer wspomniał o bolesnej stracie, jaką wydział, Akademia i kraj ponieśli przez śmierć dobrze im zasłużonego Teofila Żebrawskiego. — Obecni oddali przez powstanie cześć pamięci swego, do ostatniej chwili życia gorliwie i z korzyścią dla ogółu pracującego kolegi. Sekretarz prof. dr. Kuczyński zawiadomił o nadesłanej odezwie, w której komitet kongresu dla hygieny i demografii, mającego się odbyć w wrześniu r. bież. w Wiedniu pod protektoratem Jego Cesarzewiczowskiej Mości — wzywa Akademię Umiejętności do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych do tego kongresu przez swego delegata do komitetu miejscowego. — Sekretarz przedstawił pracę, nadesłaną przez p. Zygmunta Rewkowskiego, p. t. „Początki ekonomii analitycznej czyli teorya robót w ogólności", tudzież pracę prof. dra Wierzejskiego pod tytułem „O krajowych skorupiakach z rodziny Calanidae", następnie odczytał sprawozdania: a) prof. dra Nowickiego o pracy prof. Wład. Kulczyńskiego pod tytułem „Przyczynek do tyrolskiej fauny pajęczaków", b) prof. Frankego o pracy p. Wł. Gosiewskiego pod tytułem „O budowie materyi". Prezes dr. Majer zdał sprawę z pracy dra Wład. Głuzińskiego pt. „O fizyologicznem i leczniczem działaniu siarkanu sparteiny".

Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, odesłano prace wyżej wspomniane prof. Kulczyńskiego, dra Głuzińskiego i p. Gosiewskiego do komitetu wydawniczego, prace zaś prof. dra Wierzejskiego i p. Rewkowskiego oddano członkom wydziału do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu, tudzież wybrano na delegata do miejscowego komitetu wspomnianego kongresu dla hygieny i demografii dr. Kopernickiego. — Sekretarz zawiadomił o nadesłanych przez członków wydziału przedstawieniach kandydatów na członków Akademii. Przyjęto do wiadomości. Sekretarz zawiadomił o potrzebie rozpisania konkursu do nagrody z funduszu ś. p. ks. A. Jakubowskiego za rozwiązanie zadania z zakresu nauk przyrodniczych Do komisyi mającej się zająć obmyśleniem odpowiedniego zadania wybrano: dra Karlińskiego, dra Nowickiego i dra Rostafińskiego.

— *Przewodnika Gimnastycznego* „Sokół", organu Towarzystw gimnastycznych, opuścił prasę nr. 2 z lutego b. r. i zawiera: Wspomnienie Jana Dobrzańskiego (C. d.) — Co to jest gimnastyka? — Petycya „Sokoła" lwowskiego w Sejmie. — Sprawy Towarzystw gimnastycznych polskich. — Wycieczka „Sokołów" lwowskich i tarnowskich do Rzeszowa — Urywki hygieniczne. — Kronika.

— Jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy rosyjskich, obecnie, kto wie, czy nie jedyny, z bezstronnych a nie urzędowych autorów w Rosyi, satyryk Sałtykow (Szczedryn) obchodzić będzie w bieżącym roku czterdziestą rocznicę swej literackiej działalności. Szczedryn szeregiem znakomitych swych prac w drobnej cząstce tylko na obce tłómaczonych języki, zdobył sobie za granicą uznanie niemniejsze od tego, jakiem go otaczają nieoglądający się na wpływy rządowe jego rodacy Prace Szczedryna nie mają charakteru kosmopolitycznego jak n. p. Turgieniewa, lecz przeciwnie noszą wszystkie piętno rosyjskości, pomimo tego w rzędzie pisarzy rosyjskich nie ma Szczedryn sobie równego, a niewielu również naśladowców.

Dział ekonomiczny.

Ogólne zebranie krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

(Dokończenie.)

Z kolei przystąpiono do obrad nad trzema wnioskami, uznanemi przez zgromadzenie za naglące.

P. Lisowski wnosi, ażeby zgromadzenie poleciło komitetowi postarać się w porozumieniu komitetem z lwowskim o utworzenie zjednoczonego związku właścicieli gorzelni rolniczych w całej Austryi. Wnioskodawca wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące naszym gorzelniom w obecnej chwili, gdy właśnie rząd węgierski domaga się podwyższenia podatku. Premia eksportowa przyczyni się, zdaniem mówcy, tylko do podniesienia gorzelni fabrycznych, tak że rząd węgierski poświęca własne gorzelnie rolnicze, mając tylko dobro gorzelni fabrycznych na względzie. W Austryi (z wyłączeniem Węgier) mamy 2107 gorzelni rolniczych, a tylko 255 fabrycznych; trzecia część wymienionych wyżej gorzelni rolniczych znajduje się w Galicyi, gdzie tworzą one jedyną gałęź rolniczego przemysłu. Utworzenie związku,

który będzie popierał interesa gorzelnictwa, jest zatem ze wszech miar pożądanem.

Zgromadzenie przyjmuje wniosek p. Lisowskiego bez zmiany.

P. Szybalski wnosi, ażeby polecono komitetowi poczynić kroki celem pozyskania funduszu na szkołę dla gospodyń wiejskich.

Wnioskodawca ubolewa nad tem, że przy powszechnym prądzie do kształcenia się, młodsze pokolenie kobiet nie stara się o nabycie wiadomości potrzebnych w gospodarstwie. Nietylko córki zamożnych właścicieli, ale nawet córki oficyalistów myślą raczej o śpiewie i muzyce, aniżeli co każda gospodyni wiejska umieć powinna. Mówca nie rozwija szczegółowo programu nauki, sądzi jednak, że w razie, gdyby się fundusze znalazły, możnaby wysyłać uczennice na praktykę do wzorowych gospodyń.

P. Lippoman daje wyjaśnienia co do dotychczasowych zabiegów komitetu w tym kierunku. Ministeryum przyrzekło dać subwencyę dopiero wówczas, gdy szkoła będzie już istnieć i gdy będzie miała byt zapewniony. Obecnie ma być otwarta podobna szkoła w Drohowyżu.

P. Lebowski dodaje do wniosku p Szybalskiego poprawkę tej treści, iż szkołę dla gospodyń wiejskich należy połączyć z seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie.

P. Szybalski, zabrawszy powtórnie głos, wspomina, iż słyszał o otwarciu szkoły dla gospodyń w Rybotyczach w Galicyi wschodniej. Szkoła ta ma pozostawać pod kierownictwem Sióstr miłosierdzia. Mowca sądzi, że komitet mając odpowiednie fundusze, mógłby tam wysyłać uczennice. Nakoniec powołuje się mowca na przykład p. Langiego, który uzyskał przed kilku laty zapomogę dla czterech uczennic i zajął się wysłaniem ich za granicę; od tego czasu nie przestał p. Langie zajmować się tą sprawą, o czem świadczą jego wykłady w Muzeum przemysłowem krakowskiem. Mowca poleca gorąco swój wniosek zgromadzeniu.

Zgromadzenie uchwala wniosek p. Szybalskiego z poprawką p. Lebowskiego.

Ostatnim z naglących wniosków jest przedłożony przez p. Gostkowskiego wniosek Towarzystwa okręgowego w Wadowicach.

Wnioskodawcy wzywają komitet, ażeby zwołał delegatów Towarzystw okręgowych na posiedzenie, w celu omówienia dotychczasowej działalności tychże Towarzystw i powzięcia uchwał co do potrzebnych zmian w ich ustroju.

Hr Antoni Wodzicki przychyla się w zasadzie do tego wniosku. Ponieważ jednak osobna komisya z ramienia komitetu zajmuje się już obecnie tą sprawą, zwołanie ankiety, złożonej z delegatów, byłoby na razie przedwczesnem. — Mowca wnosi, ażeby wniosek p. Gostkowskiego odesłać do istniejącej już komisyi, powoławszy do niej wnioskodawcę, a delegatów zaprosić na zjazd dopiero wówczas, gdy komisya przygotuje projekt niezbędnych zmian.

P. Gostkowski zgadza się na wniosek hr. Wodzickiego, który zgromadzenie przyjmuje.

Następującym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie p. Karola Czecza imieniem sekcyi hodowlanej. Sprawozdanie to podamy w całości w jednym z następnych numerów.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie p. Struszkiewicza z czynności komitetu w sprawie Banku ziemskiego w Poznaniu. Sprawozdawca wskazuje w wymownych słowach na patryotyczny obowiązek popierania Banku, ciężący na rolnikach polskich w Galicyi i uwiadamia zgromadzonych o odezwie, którą komitet wydał w tej myśli do Towarzystw okręgowych. Zgromadzenie przyjmuje to sprawozdanie zatwierdzająco do wiadomości.

Ostatni punkt porządku dziennego t. j. sprawozdanie komitetu z czynności w sprawie założenia Spółki rolniczej w Krakowie odłożono na wniosek p. Struszkiewicza do następnego ogólnego zebrania.

Na tem zakończyły się obrady, po czem p. Rogawski zabrał głos, ażeby w kilku słowach podziękować hr. Potockiemu za gorliwe i bezstronne przewodniczenie.

Uzupełniając sprawozdanie z poprzedniego posiedzenia dodajemy, iż członkami komitetu wybrano pp. Adama Jędrzejowicza, dra Stanisława Larysza Niedzielskiego i Józefa Michałowskiego.

Stan majątkowy Towarzystwa rolniczego w latach 1886 i 1887 przedstawi nam się jasno z cyfr, które przytaczamy poniżej.

Zatwierdzony przez Ogólne zebranie rachunek kasy za rok ubiegły wykazuje dochody w kwocie 5.330 złr. i wydatki w kwocie 4.871 złr.; pozostałość w dniu 31 grudnia 1886 wynosiła zatem 459 złr.

W uchwalonym na tem samem posiedzeniu preliminarzu na r. 1887 obliczono dochody w kwocie 4.400 złr. 15 ct. Najważniejszą pozycyę w dochodach stanowi subwencya sejmowa w wysokości 3.000 złr.

Odtrąciwszy od sumy dochodów kwotę 1.200 złr., przeznaczoną na dotacyę kasy Towarzystwa, przedstawia nam się właściwy dochód w kwocie 3.200 złr. 15 ct.

Preliminowane wydatki wynoszą 4.200 złr. — Najznaczniejszemi pozycyami w rubryce wydatków są: pensye i zasługi 2.000 złr.; najem lokalu 650 złr. i niedobór *Tygodnika Rolniczego* 650 złr.

Z zestawienia dochodów z wydatkami wynika niedobór w kwocie 999 złr. 85 ct., który ma być pokrytym przez Towarzystwa okręgowe.

Sprawozdanie rachunkowe z subwencyj ministeryalnych po dzień 31 grudnia 1886 wykazuje w dziale subwencyi na podniesienie chowu bydła 6.274 złr. dochodu i 5.951 złr. 39 ct. wydatków; między wydatkami znajdujemy 2.000 złr., wypłaconych Towarzystwom okręgowym na kupno buhajów, 1.350 złr. na premiowanie bydła włościańskiego, 1.000 złr. na oborę zarodową rasy simentalskiej u p. W. Homolacsa i takąż kwotę na oborę zarodową rasy oldenburskiej u p. O. Rudzińskiego; pensya inspektora obór zarodowych wynosiła 400 złr. Pozostałość z końcem grudnia reprezentowała kwotę 322 złr. 61 ct.

W dziale subwencyi na zakupno lnu wynosiły dochody 1 759 złr. 54 ct., wydatek na zakupno lnu 1.134 złr. 47 ct., pozostałość 625 złr. 7 ct.

Pozostałość z subwencyi na drobny inwentarz wynosiła z końcem grudnia 1.100 złr., z subwencyi na uprawę roślin pastewnych 500 złr., z subwencyi na wykłady wędrowne 500 złr.; pozostałość z wszystkich funduszów ministeryalnych wynosiła z końcem roku 3.052 złr. 70 ct.

O dostawach dla pospolitego ruszenia na Węgrzech przy współudziale drobnych przemysłowców odbyła się narada w węg. ministerstwie obrony krajowej dnia 25 b. m. pod przewodnictwem jeneralnego intendanta i przy współudziale wielu reprezentantów przemysłu. Już dzień pierwej oświadczył minister deputacyi z Izby handlowo-przemysłowej, iż gotów jest uwzględnić wszelkie życzenia, które się dadzą wykonać, a na wspomnianej naradzie chodziło ułożenie warunków, pod jakiemi ministerstwo może zgodzić się na dostawy drobne. Najpierw ułożono, iż 25 prc. wszelkich nierozdanych jeszcze potrzeb mają pokryć drobni przemysłowcy, następnie przyjęto do wiadomości stałe wyznaczone ceny, a wreszcie ułożono sposób, w jaki ministerstwo ma rozdać roboty pomiędzy zgłaszających się do dnia 20 marca. Kaucya ma wynosić 10 prc. w ogóle, bo ministerstwo przyznaje ulgi w razie solidarnej porękі stowarzyszeń. Wzory przedmiotów w stolicy są złożone w Izbie handlowo-przemysłowej i w stowarzyszeniu przemysłowem, na prowincyi w komendach węg. obrony krajowej. Przy dostarczaniu mundurów położono za warunek, iż sukno ma pochodzić wyłącznie z fabryk krajowych, przy wyrobach ze skóry warunku tego nie postawiono, widocznie sukiennictwo węgierskie może podołać wymaganiom, ale nie garbarstwo. Co do obuwia tylko dostawa pewnej ilości gotowych butów ma być przyznaną, zamiast innej ilości intendentura dostarczy materyału przykrojonego do wykończenia roboty.

Gdyby w Galicyi w podobnym stosunku dostała się robota krajowym rzemieślnikom, byłoby to wprawdzie nie wiele, ale dosyć na początek dla złamania dotychczasowego upornego systemu.

Informacye powyższe nie będą — jak przypuszczamy — zbyteczne dla naszych przemysłowców.

Kółka rolnicze. Dzięki staraniom p. dr. Hermana Czecza, właśc. dóbr Kozy, zawiązał się w kraju siódmy zarząd powiatowy Tow. Kółek rolniczych w powiecie bielskim. Prezesem zarządu wybrano pana dr. H. Czecza, zastępcą p. Franciszka Dublera, sekretarza rady powiatowej, sekretarzem p. Jana Kaszyckiego nauczyciela.

Od ostatniego ogłoszenia powstały następujące Kółka rolnicze: 364 Pstrągowa, powiat ropczycki, zawiązał p. dr. Stanisław Strzelbicki, notaryusz i delegat Tow. Kółek rolniczych; 365 Rycerka dolna, powiat żywiecki, zawiązała tamtejsza gmina; 366 Sól, powiat żywiecki, zawiązała tamtejsza gmina; 367 Kamień, powiat Nisko, założył pan Jan Niewolkiewicz, nauczyciel; 368 Tarnogóra, powiat Nisko, założył p. Józef Stroka, nauczyciel.

Dnia 9 lutego odbył zarząd powiatowy w Tarnobrzegu posiedzenie, na którem powzięto następujące uchwały:

a) Przyjęto do wiadomości zorganizowanie Kółka rolniczego w Trześniu.

b) Zatwierdzono kontrakt zawarty przez delegata zarządu p. Mścisza z Janem Micułem z Zaczernia o dostawę soli dla wszystkich Kółek rolniczych w powiecie.

c) Przyjęto do wiadomości założenie hurtownego składu towarów dla sklepików Kółek rolniczych: w Grębowie, Mokrzyszowie, Trześniu, Sokolnikach i Wielowsi, które na ten cel 10 prc. majątku nakładowego złożyły, lub też złożyć się deklarowały. — Hurtowny skład powierzono p. N. Giżyńskiemu, kupcowi w Tarnobrzegu.

d) Na urządzenie zamierzonej wystawy bydła z wiosną r. b., postanowiono prosić o subwencyę miejscowy wydział powiatowy i zarazem ponowić prośbę u zarządu głównego o przyczynienie się datkiem na cele tej wystawy, tem bardziej że Komitet Towarzystwu okr. rolniczemu w Krakowie, pismem z dnia 5 lutego b. r. l. 29, zasiłku odmówił.

Wrazie uskutecznienia zamiarów co do urządzenia wystawy, uchwalił zarząd powiatowy uprosić zarząd główny o wydelegowanie własnym kosztem na czas wystawy weterynarza, któryby w popularnym wykładzie z zakresu weterynaryi, obznajomił wystawców z najpraktyczniejszymi wskazówkami np. co do sposobu kucia koni, leczenia chorób bydlęcych itp.

Kółko rolnicze w Brzozdowcach uwiadamia, że posiada 500 klgr. owsa „Triumph" do zbycia po 20 centów za kilo, a 15 złr. za sto kilo.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów dnia 25 lutego 1887.

Po niezwykle ożywionych targach zbożowych, zapanowała od ubiegłego tygodnia niepamiętna o tej porze cisza w handlu zbożowym. Ceny nie uległy znacznej zniżce, notują jednak więcej nominalnie.— Dowozy małe, tranzakcye ograniczone; popyt słaby, producenci i odbiorcy zachowują się wyczekująco.

Na pszenicę i żyto usposobienie spokojne; na owies popyt słaby; jęczmień w celnych jakościach po cenach bieżących znajduje odbiorców; produkta strączkowe bez handlu; koniczyna wobec znacznych ofert, zbyt utrudniony; na spirytus usposobienie słabsze.

Dziś notujemy za 100 kilo loco Lwów.

Pszenica gotowa	8·30	8 80
Żyto gotowe	5 75	6·25
Owies	5·25	5·75
Jęczmień browarny	6·22	7 25
Groch	5 50	9·20
Wyka	5 20	5·75
Bobik	5·—	5 70
Koniczyna czerwona	35·—	48·—
„ biała	40·—	60 —
„ szwedzka	45·—	60 —
Spirytus za 10.000 ltr. prot. gotowy	24·50	25·—

Ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej dnia 26 lutego b. r.

Handel terminowy był w tygodniu bez ożywienia, tendencya cen miała się ku zniżce, pszenica straciła 10—12, żyto 8, owies 20, kukurudza 4 złr. na cetn. metr. Dziś jednak ceny się podniosły na wiadomość z targowic zagranicznych; szczególnie pszenica odzyskała prawie dawną cenę. W końcu notowano:

Pszenicę na wiosnę; 9·38—9·40, na maj-czerwiec 9·47—9·50 na jesień 9·04—9·06.

Żyto na wiosnę 7·12—7·14, na maj-czerwiec 7·18—7·20, na jesień 7·02—7·04.

Owies na wiosnę 6·88—6.90, na maj-czerwiec 6·94—6·96, w jesieni 6 84—6·86.

Kukurudzę na maj-czerwiec 6·58—6·60, na czerwiec-lipiec 6·61—6·64, na lipiec-sierpień 6·67 do 6·70.

Jęczmień morawski 0·00—0·00 — słowacki 0 00—0 00, austryacki 0·00—0·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 26·12—26·50.

Olej lniany. Za 100 kilo 33·50—34·00

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 20·00 do 20·25, prima kaukazka Nobla w cysternie po 6·75 do 6·80, amerykańska 23·00—25·25.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 27·00—27·50. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 52 50—53 00. Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilog I sorty 32 00—32·50 W tygodniu od 19 do 25 lutego.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 25·——33·—, galicyjskie surowe 25·——30·—, czesane 34·——44·—, włoskie, czesane, wyborowe 98·00—112·— Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Żatecki miejski z r. 1885 90·—100·, podmiejski 85·—90, wiejski 78·00 do 80·00, zielony 20—30.

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 50 do 55, włoski 00 — do 00 —.

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 68·— do 74·—, francuska 86·— do 92·—, węgierska 62·—68 złr. czeska biała 55·— do 75·—.

Rzepak za 100 kilogrm. 10 75 do 11·25, banacki 10 00—10·50.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 23 25—23 50 proct., dworcu; galicyjska 20·00—20 25, gotówką —20 na tary incl. podatek—na dworcu; rosyjska 21·00 do 21·25 Usposobienie stałe.

Na targowicach w Wiedniu w tygodniu ubiegłym było: bydła rzeźnego 3908 sztuk po 38 do 58 złr. za 100 kilogram.; cieląt zabitych 3448 po 34 do 58 ct. i żywych 25 po 30 do 44 ct. za 1 kilogram; jagniąt zabitych 1614 po 5 do 15 złr. za parę i —żywych po — do — złr; owiec zabitych 381 po 26 — 50 ct. za kilogram i żywych 4282 po 6 do 23 złr. za parę; wreszcie świń zabitych 1631 sztuk po 42 do 54 ct. i żywych 10672 po 30 do 46 ct. za kilogram bez podatku konsumcyjnego.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

(*R.*) Wskutek dalszych starań członków Koła polskiego oświadczył minister obrony krajowej gotowość oddania części dostaw dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia naszym przemysłowcom i rekodzielnikom pod następującemi warunkami:

Przedmioty umundurowania i rynsztunku wszelkich rodzajów odstawia się w stanie zupełnego wykończenia do składu obrony krajowej w Wiedniu. Dostarczone przedmioty powinny zgadzać się tak co do materyału, jak i wykończenia roboty z wzorami, wystawionemi w składzie, dlatego dostawcy muszą swoją gotową robotę poddać procentowym próbom rozprócia i rozdarcia.

Termin dostawy jest koniec maja.

Kaucya wynosi 10 prct. wartości przedmiotów, które ma się dostarczyć, a gdyby się chciało wykończyć jedynie robotę, wtedy kaucya musi reprezentować kwotę wartości materyału i kosztów administracyjnych.

Wydatki za przewóz ze składu aż na miejsce roboty i nazad będą pokryte na rachunek i pod odpowiedzialnością przemysłowców.

Warunki te mogą jednak być złagodzone w dwóch kierunkach — mianowicie jeżeli minister wojny trwać będzie przy swoim zamiarze przesłania wzorów do Izb handlowych na okaz dla ewentualnych przedsiębiorców — jak to już piseмnie Izbie oświadczył — a powtóre jeżeli minister wojny skłoni się wysłać komisyę odbiorczą do kraju, ażeby uniknąć wysyłania gotowych wyrobów do Wiednia i wynikłych stąd kosztów transportu. Na jedno i drugie minister obrony krajowej zgodzi się.

Jednocześnie rozsyła ministerstwo handlu do wszystkich Izb handlowych w tej połowie monarchii wezwanie ministerstwa obrony krajowej do podawania ofert po dzień 20 marca na dostarczenie znacznej ilości drobnych artykułów. Zwracamy szczególniejszą uwagę na następujące pozycye: 161.257 krawatek dla żołnierzy, 21.000 par rękawiczek, 23.000 pugilaresów dla podoficerów, różne rodzaje czapek, 19.673 łopat dla piechoty, 8.964 kompresów, 4482 chustek trójkątnych, 416 koców na konie itd. Spodziewamy się, że Izby nasze handlowe i rękodzielnicze korporacye gorąco się tem zajmą i zachęcą przedsiębiorców do korzystania z nadarzonej sposobności.

Dzienniki francuskie przytaczają ustępy z listu petersburskiego, zamieszczonego w brukselskim *Nordzie* w którym ponownie Rosyi przyznaną jest rola starania się o utrzymanie pokoju. Żadne mocarstwo nie może czegokolwiek przedsięwziąć nie wiedząc, po czyjej stronie stanie Rosya. Wystarczy obietnica popierania przez Rosyę Francyi, lub zapewnienie Niemiec o zupełnej neutralności tejże na wypadek niemiecko-francuskiego zatargu, aby jedno lub drugie mocarstwo zachęcić do wojny. Rosya pragnie zająć wyczekujące stanowisko w celu zachowania zagrożonej równowagi europejskiej. Z tego powodu Rosya nie uczyni żadnego kroku w celu skłonienia Niemiec do zwrotu w sprawie bułgarskiej, korzystnego dla Rosyi. Zapatrywanie różnych organów, jakoby znany dobrze czytelnikom naszym dawniejszy artykuł *Norda* miał na celu popchnięcie Francyi do wojny z Niemcami nie ma żadnej podstawy. Autorem owych sensacyjnych artykułów *Norda*, ma być baron Jomini.

Mowa tronowa z powodu otwarcia parlamentu niemieckiego, jak dowiaduje się *Standard* z Berlina, ma zapewnić, iż międzynarodowe stosunki Niemiec są wyborne, a nadzieja utrzymania pokoju trwa dalej.

Kreuz Ztg donosi, iż wzmacnianie wojsk rosyjskich, stojących na granicy polskiej, trwa nieustannie. W tym roku jednak pokój, jak się zdaje, da się utrzymać.

Osoby przybywające z Odessy do Konstantynopola opowiadają, iż w Kijowie przygotowują pomieszczenie dla oczekiwanych 50.000 wojska. Pod Kijowem wkrótce ukończonym będzie obóz oszańcowany dla 30.000 wojska. Wojska zdążają w kierunku Fastowa, który jest punktem węzłowym kolei żelaznych Warszawa-Kijów-Charków Odessa.

Nadchodzące z Cetynii do Konstantynopola relacye donoszą o ustawicznych przygotowaniach militarnych Czarnogóry. W sferach Wys. Porty zwracają szczególną uwagę na okoliczność, że skoro tylko jak oddział czarnogórski zaopatrzony zostanie w nowe karabiny, natychmiast zajmuje pozycyę nad granicą.

W Londynie przeważa przekonanie, iż stosunki między Francyą i Niemcami wkrótce wejdą na prawidłowe tory, gdy tymczasem przyszłe ukształtowanie się stosunków między Niemcami i Rosyą zależeć będzie, jaka partya utrzyma się w Petersburgu u steru rządu.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 28 lutego. Koła rządowe zapewniają, że stosunki Austryi do Niemiec nigdy nie były tak badzo ściste, dobre i serdeczne jak teraz. Smolka zamierza w zagajeniu delegacyi austryackiej położyć nacisk, że Austrya nie myśli robić zdobyczy, nikogo nie zaczepia, a gdyby musiała dobyć oręża, to tylko we własnej obronie. Zapewniają, że w delegacyach nie będzie nowych wyborów prezesów, gdyż uważane będą jako dalszy ciąg.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Paryż, 28 lutego. Senat przyjął wczoraj budżet ze zmianami, uchwalonemi w Izbie poselskiej i odroczył się do 7 marca.

Paryż, 28 lutego. W wyborach do Izby poselskiej w departamencie Niższych Pyreneów zostali wybrani trzej republikańscy posłowie w miejsce dawniejszych monarchistów.

Gaulois zapewnia, że Zorilla przyjął amnestyę i gotuje się do powrotu do Madrytu.

Ajaccio, 29 lutego. Dwie kampanie piechoty posłano wczoraj do Sarteny, gdzie miał się pojawić na czele zbrojnego oddziału bonapartysta Leanri, znany z odezw, wzywających do rokoszu.

Rzym, 28 lutego. Kardynał Jacobini umarł dziś w południe.

Rzym, 28 lutego. *Fanfula* pisze: W kołach parlamentarnych jest mniemanie, iż Saracco otrzyma polecenie do utworzenia gabinetu i że będzie mógł liczyć z pewnością na poparcie Depretisa, a więc prawie całej większości parlamentu. Ze względu na swoją przeszłość Saracco powinien mieć po sobie również życzliwość opozycyi, a w ten sposób zgromadzić około siebie przeważającą większość.

Petersburg, 28 lutego. Polemizując z dziennikiem berlińskim *Nat. Ztg.* oświadcza *Journ. de St. Petersb.*, iż nie wtrącał się wcale do walki wyborczej do parlamentu niemieckiego, przytaczał jedynie doniesienia. *Journal* wie z doświadczenia, iż nie należy zbyt gorąco interesować się projektami, które dzienniki rządom przypisują; atoli poważne dzienniki powinny wiedzieć, iż wzajemne stosunki dwu wielkich państw, związanych ze sobą węzłami stuletniemi, nie zależą bynajmniej od jednej lub nawet kilku korespondencyj, które mniej czy więcej należą do dziedziny fantazyi.

Sofia, 28 lutego. Mówią tu, że ambasada rosyjska w Konstantynopolu robi zabiegi, aby przeszkodzić odjazdowi komisarza sułtańskiego Rizy-Beya.

Pogłoski paryskie o wybuchu rewolucyi w Sofii nie mają żadnej podstawy. Tu panuje zupełny spokój.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 28 lutego 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	50
Zjednoczony dług w srebrze	80	05
Austryacka renta złota	108	75
5% austryacka renta (marcowa)	96	75
Akcye banku austro-węgierskiego	853	—
Akcye kredytowe	273	20
Londyn	128	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	13½
Dukaty austryackie	6	02
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	72½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 28/2.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	114 25	115 50
Marki niemieckie „ 100 mar.	62 40	62 90
20to frankówka złota	10 07	10 15
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	100 50	103 --
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	94 —	95 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 25	104 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 50	97 50
5% Obligi komunalne . I Emis	99 50	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 75	96 50
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „	99 —	99 50
5% „ „ „ „ „	99 90	100 25
6% „ „ Banku hip.	— —	— —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100 —	100 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 75	98 75
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 75
4% „ likwid. „ 100	93 --	94 50

Lwów, dnia 26/2.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	275 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 —	100 80
4½% „ „ „ „ „ 100	98 75	99 50
4% „ „ „ „ „ 100	96 —	96 50
4% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	96 75	97 25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 —	98 75
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	103 75	104 50
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 --	95 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99 75	100 50

Warszawa, dnia 26/2.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 15
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	94 70
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	95 40
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	98 40

Wiedeń, dnia 26/2.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	78 40	78 60
5% „ „ srebrna „ „ 100	79 95	80 15
4% „ „ złota „ „ 100	109 30	109 50
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	96 75	96 95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	126 —	127 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	133 —	133 50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	133 60	134 —
„ „ 1864 bez % całe „ 100	166 75	167 25
„ „ 1864 bez % pół „ 100	166 50	167 --

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	96 85	97 --
5% „ papierowa „ „ 100	86 35	86 55
5% Obl. w. Osth. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 —	114 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	118 25	118 75
„ „ „ 50 „ „ „ 100	117 75	118 25
% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	120 —	120 25

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 —	104 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 50	104 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 90	104 40
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	103 90	104 40

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	113 75	114 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 —	105 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	30 50	30 75
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ 1	15 80	16 —

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 50	98 25
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	100 —	100 50
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	98 25	99 —
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	97 —	99 25
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 50	102 50
6% „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	101 —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	99 75	100 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	95 50	96 85
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 25	99 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 25	100 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	101 80	102 —
4½% „ „ „ „ 100	102 —	102 50
4% „ „ „ „ 100	98 --	98 50
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 —	103 25

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	97 75	98 —
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 —	99 50
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	98 75	99 25
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	81 —	81 25
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 50	88 --
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	122 —	123 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97 40	97 90
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	153 50	155 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	96 25	96 75
5% Nordosty na 300 „ „ 100	96 —	96 25
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ 100	65 50	64 —

LOSY.

	na		płacą	żądają
Budap. losy Bazylika	5 złr.	w. a.	8 80	8 10
Kred. dla handlu i przem.	100 „	w. a.	174 50	175 —
Klary	40 „	m. k.	43 50	44 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10%	100 „	w. a.	113 —	114 —
Krakowskie	20 „	w. a.	16 50	17 50
Ofner (miasta Budy)	40 „	w. a.	47 25	47 75
Czerwonego Krzyża austr.	10 „	w. a.	14 30	14 70
„ „ węg.	5 „	w. a.	9 40	9 60
Rudolfa	10 „	w. a.	18 —	18 50
Stanisławowskie	20 „	w. a.	26 —	28 —
4½% Tryestyńskie	100 „	m. k.	137 50	138 —
4% „	50 „	w. a.	68 —	69 --

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
6·—	Anglobank	na 200 zł.	104 --	104 25
6·—	Bankverein Wiener	„ 100 „	96 —	96 5
13·50	Kredyt. dla handlu i przem.	„ 160 „	273 50	273 75
19·—	Kreditbank węg. allgem.	„ 200 „	284 25	284 75
35·—	Laenderbank	„ 200 „	228 25	228 75
38.70	Austro-węgierskie	„ 600 „	852 —	854 —
—·—	Unionbank	„ 200 „	207 25	207 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny	„ 200 „	286 —	288 —
00·—	Bank kredytowy krakowski	„ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
10.—	Alföld-Fiuma	na 200 zł.	176 75	177 25
126·25	Ferdynanda Północn.	„ 1 050 „	2360—	2367—
10·50	Franciszka Józefa	„ 200 „	— —	— —
10·50	Karola Ludwika	„ 210 „	199 25	199 50
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy	„ 200 „	216 —	216
7·94	Koszycko-Bogumińskie	„ 200 „	143 25	143
9·50	Rudolfa	„ 200 „	181 50	182
9·94	Siedmiogrodzkie	„ 200 „	175 50	176
26 fr.	Staatseisenbann	„ 200 „	240 —	240
8 fr.	Lombardy (Südbahn)	„ 200 „	88 50	89
16·25	Żegluga na Dunaju	„ 500 „	388 --	389

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełne ważne	za sztukę	6 01	6
20-to Frankówki	„ „	10 13	10
20-to Markówki	„ „	12 54	12
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	„ „	10 46	10
Funty szterlingi	„ „	12 77	12
Banknoty włoskie	„ „	49 65	49
Ruble papierowe	za 100 sztuk	114 75	115

Podziękowanie.

Nie dla próżnej chwały, lecz dla uczczenia dobrej woli szlachetnych ludzi, którzy zrozumieli wzniosły cel obywatelski I. Stowarzyszenia c. k. Weteranów wojskowych, Rada Stowarzyszenia składa z całym szacunkiem należne dzięki Jego Przewielebności ks. Prałatowi Matzkiemu za urzeczyste odprawienie mszy św. w katedrze, Szan. Komitetowi Synagogi postępowej za solenne nabożeństwo, W. Panu Urowi Duszakowi za podniosłą przemowę, W. Panu Gieszczykiewiczowi za śliczne odśpiewane pieśni i dostojnym Członkom honorowym, którzy swą obecnością nas zaszczycili i uroczystość dziesięcioletniego protektoratu Najjaśniejszego Pana nad Stowarzyszeniem wysoko podnieśli. Jeszcze raz Wszystkim serdeczne „Bóg zapłać". 400 1

W imieniu Rady To-arzystwa
Jan Staszczyk,
prezes.

Sadzonki i nasiona leśne

pewnej kiełkowalności, przesyła za zaliczką na łaskawe zamówienia 391 1 3

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona:

Sosna	1 złr. 30 cnt.	za 1 funt.
Świerk	— 45 „	
Modrzew	— 5 „	
Akacya	— 25 „	
Olszyna	— 45 „	
Krategus	— 20 „	

Sadzonki:

Sosna 1 letnia	— złr. 60 cnt.	za 1000 sztuk.
„ 2 letnia	1 „ — „	
Świerk 1 letni	— „ 80 „	
„ 2 letni	1 „ 60 „	
Modrzew 1 letni	1 „ — „	
Akacya 1 letnia	5 „ — „	
Dębina 1 letnia	6 „ — „	
Olszyna 3 letnia	4 „ — „	
Brzoza 3 letnia	5 „ — „	



Szanownych Odbiorców

przy zbliżającym się sezonie uprzejmie upraszam o rychłe zamówienie maszyn i narzędzi rolniczych, abym mógł zamówienia punktnalnie wykonać.

Katalogi na żądanie posyłam franco.

395 1 4 Z uszanowaniem

J. B. Prüwer,
w Krakowie, Wolnica, Nr. 4.

Potrzebną jest zaraz

Guwernantka, Polka,

na wieś w Galicyi. Wiadomość **w biurze M. Wysockiej, ulica Bracka, Nr. 5.** Także jest **osoba uzdolniona w krawieczczyźnie** z dobremi świadectwami za bonę lub pannę do gospodarstwa. 399 1·2

Handlowiec

Polak, obznajomiony gruntownie z handlem galanteryjnym drobiazgowym, porcelany, chirurgicznym i bandaży, korzennym, delikatesów, piwniczną robotą, fabrykacyami dotyczącemi, t. j. wódek, marynat, past i t. d., który samoistnie zawiadamiał interesem, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, posiadający chlubne świadectwa, rekomendacye, jakoteż egzamin telegraficzny, mogący złożyć kaucyę, **poszukuje posady od 1 marca b. r.** jako dysponent, buchhalter, inkasent, podróżujący, piwniczny i ekspedyent. 389 2 3

Również może przyjąć stosowną prywatną posadę.

Uprasza się o łaskawe zgłoszenia pod literami **G. Z.** poste restante **Kraków.**

Wysprzedaż

towarów, znajdujących się w masie konkursowej **Adolfa Raparta**, jako to **damskich płaszczy, okryć, paletocików tak zimowych jak letnich, materyj na płaszcze, przyborów do tychże** i t. p., odbywać się będzie codziennie w sklepie w Rynku głównym, l. 5, I piętro, **tylko do dnia 10 marca b. r.** 384 3 3

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

243 27 30

Chłopiec

w wieku około lat 14, z dobremi świadectwami szkolnemi, znaleść może miejsce jako

praktykant

w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie.

388 Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 2 3

Wieś

w bliskości Krakowa, obejmująca przeszło 200 morgów bardzo dobrej ziemi, każdego czasu **do sprzedania lub wydzierżawienia.**

Pośrednictwo wykluczone.

Bliższych wyjaśnień udziela WP. Dr. Adwokat **Styczeń, Mały Rynek, Kraków.** 381 2 3

Dzierżawa około 200 mórg

1½ mili od kolei, tuż przy szosie, w W. Ks. Krakowskiem położona, jest **na lat 10 z inwentarzem lub bez zaraz do wypuszczenia.** Kapitał potrzebny 5 do 10 tysięcy złr. Wiadomość w Admin. „N. Reformy". 369 3 0

KONWERSYĘ

wylosowanych 5% listów zastawnych Gal. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, płatnych 30 czerwca 1887 r., jakoteż i niewylosowanych na 4½% listów zastawnych tegoż Towarzystwa **z dopłatą 75 cnt. na 100 złr.** uskuteczniają bez wszelkiej prowizyi, oraz kupują i sprzedają pod najkorzystniejszemi warunkami wszelkie papiery wartościowe

BLAU i EPSTEIN,
dom bankowy, Rynek gł., l. 12, w Krakowie.

Zlecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie. 376 2 6

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA SUROWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,
płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,
różnokolorowe i białe chustki do nosa,
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,
zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,
wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

137 87 150 **Józef Rudolf.**

Orzeczenie

powag nauki lekarskiej o Zdrowotnem Piwie Słodowem Strassnickiego.

Wyciągi z oceny Zdrowotnego Piwa Słodowego

Poszukiwanie szkodliwych materyi, obcych ciał, gorzkich, sztucznych barwików, oraz środków konserwujących (kwasu salicylowego i borowego) **dało wyłącznie ujemne wyniki. Cukru gronowego nie wykryto.** Podług ilości i wzajemnego stosunku poszczególnych składników, które odpowiadają składowi brzeczki, można uważać badaną próbkę **za obfitującą w pożywne części, mocne piwo**, sporządzane z oczyszczonych składników **bez domieszki surogatów i które pod tym względem odpowiada wszelkim zdrowotnym wymogom.**

Dr. Kratschmer,
profesor stosowanej chemii i higieny.

Przedłożone mi do rozbioru **Zdrowotne Piwo Słodowe** mogę polecić jako wzmacniający, bogaty w składniki preparat, zwłaszcza dla osób niedokrwnych i osłabionych.

Prof. E. Albert,
kierownik I. chirurgicznej kliniki uniwersyteckiej w Wiedniu.

P. Strassnicky z Ober-Döbling ofiarował mej klinice 150 flaszek **Zdrowotnego Piwa Słodowego** na próbę dla żywienia chorych. Poświadczam niniejszem, że chorzy używali na mej klinice tego zdrowotnego środka z pomyślnym skutkiem.

Prof. H. v. Bamberger,
c. k. Radca dworu. Kierownik I. kliniki dla chorób wewnętrznych w szpitalu powszechnym w Wiedniu.

P. B. Strassnicky ofiarował dla chorych 200 flaszek swego **piwa słodowego** dla chorych mojej kliniki, a 800 flaszek dla chorych w Rudolfinum w Unter-Döbling. Poświadczając to niniejszem z wdzięcznością, stwierdzam zarazem, że piwo zdrowotne jest znakomitym pokarmem, który nawet przy niestrawności bardzo pacyentom smakuje.

Prof. dr. T. Billroth,
c. k. Radca dworu. Kierownik I. kliniki chirurgicznej w szpitalu powszechnym w Wiedniu.

I. klinika położnicza w Wiedniu.

P. Strassnicki darował mej klinice uniwersyteckiej dla chorób kobiecych 125 flaszek zdrowotnego piwa Słodowego; przekonane się, że pacyentki po ciężkich chorobach piją je chętnie i że po jego użyciu przychodzą w krótkim czasie do sił.

Dr. Karol von Braun-Fernwald,
c. k. Radca dworu. Profesor wydziału lekarskiego.

Używałem **zdrowotnego piwa słodowego** przy wielu przewlekłych chirurgicznych chorobach i przekonałem się, że chorzy przyjmują je chętnie i że ich odżywienie i rekonwalescencya pomyślnie przy użyciu tego środka postępują.

Prof. Dr. Hofmokl,
prymaryusz oddziału chirurgicznego w c. k. szpitalu Rudolfa.

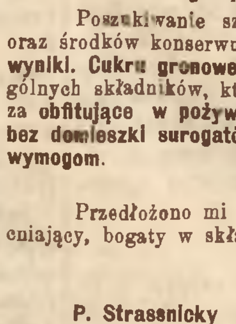
P. B. Strassnicky oddał mi do rozporządzenia większą ilość swego **zdrowotnego piwa słodowego** dla mych chorych w szpitalu powszechnym. Dawałem je przeważnie indywiduom bezkrwistym i osłabionym, którzy je w ogóle dobrze znosili i chętnie przyjmowali.

Prof. Dr. Schnitzler,
1687 3 3 c. k. Radcu rządu. Dyrektor c. k. polikliniki.

Skład i piwnice w Wiedni: Ober-Döbling, Nussdorfstrasse, 29.

Składy. W Krakowie w aptekach: Konst. Wiszniewskiego, E. Radlera, W. Redyka i J. Trauczyńskiego; **w Oświęcimiu**: u A. Polaczka apt.; **w Przemyślu**: u Aleks. Mańkowskiego apt.; **w Rzeszowie**: u Ant. Karpińskiego apt.: **w Tarnowie**: u F. Węgrzynowskiego apt. i L. Chodakiego apt, jak również we wszystkich w Galicyi.

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.



Nasza Złotówka i POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien. 309 7 0

SUCHOTY

przewlekłe **choroby piersiowe, katar oskrzelowy, duszność, astmę, kaszel i chrypkę** leczą radykalnie

Ziółka piersiowe
złożone z ziół włoskich.

SYRUP PIERSIOWY

używany przy **ziółkach piersiowych,** dał znakomite rezultaty, usuwa bowiem **przewlekłe zaflegmienia i katary płuc i piersi.**

Niezrównanym środkiem **w bólach żołądka, katarach żołądka i kiszek, kurczach, niestrawności, odbijaniu się i zgadze** są:

KROPLE ŻOŁĄDKOWE.

Liczne świadectwa i podziękowania za skuteczność tych leków przejrzeć można w głównym składzie tych leków **w aptece na Kleparzu**

PIOTRA KROKIEWICZA. 53 30 30

Nakładem księgarni

K. Łukaszewicza
we Lwowie

wyszedł tom pierwszy

„Biblioteki rodzinnej"

i zawiera 365 3 3

„Chwile natchnienia młodej osoby"
p. Karola Saint-Foi.

Cena 75 cnt., z przesyłką 80 cnt.

Drugi tom wyjdzie w lutym i obejmie bardzo piękną i zajmującą powieść p. t. **„Gospoda pod Aniołem stróżem"** p. de Segur.

!!Na post!!

Handel pod Aniołkiem

A. BIASIONA

w Krakowie
(dawniej Jan Mika i Spółka)

poleca

zawsze świeżo sprowadzane

Łososie,	Węgorze,
Sandacze,	Minogi,
Soli,	Pstrągi,
Sproty,	Sielawy,
Picklingi,	Flundry,

Wyzinę,
Omary i Ostrygi,
Kawior astrachański.

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się bezzwłocznie, nie licząc kosztów opakowania. 373 2 4

SKŁAD NASION i HERBATY

w Krakowie
przy ulicy Sławkowskiej, l. 10,
naprzeciw Grand-Hôtel

poleca na zasiewy wiosenne nasiona: **Buraków i Marchwi pastewnej, Lucernę i Koniczyny wolne od kanianki, trawy,** oraz **nasiona lasowe, warzywne i kwiatowe.**

Herbatę chińską w wyborowych gatunkach od ct. 3 złr. 30 ct., 3 złr. 30 ct., 4 złr. 30 ct., 3 złr. 80 ct., **Pecco (kwiat)** 5 złr. **Okruchy** z najlepszych gatunków herbaty po 1 złr. 70 ct., i 2 złr. za ½ kilo.

Wina oryginalne francuskie

pp. Schröder et de Constans, S. Thadée w Bordeaux na składzie komisowym: **Czerwone:** Médoc po 1 złr. 25 ct., St. Estèphe i Château St. Pierre po 1 złr. 50 c., Château Pontet-Canet po 2 złr., Château Margaux po 3 złr. 60 ct., Château Larose po 3 złr. 60 ct.

Białe: Chablis Mouton po 1 złr. 50 ct. **Koniak** (Cognac) stary po 2 złr. 60 cnt. i 4 złr. 25 ct. za butelkę.

Przy zamówieniu 10 butelek z jednego gatunku ustępuje się 10%.

Wódki z fabryki księcia Montléart w Izdebniku t. z. Likiery zdrowia, rektyfikowane nalewki: **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka** butelka po 85 centów.

Utrzymuje na składzie słynną **„Aachener Thermen-Salbe", maść** przeciw martwym kościom i stwardniałym gruczołom u koni. Słoik po 2 i 4 złr. 375 2 5

Cennik na żądanie przesyła się franco.

Handel pod aniołkiem

A. BIASION

w Krakowie
(dawniej J. Mika i Spółka)

poleca 246 7 7

wyborne i świeże sery

De Brie,	Limburger-cichaw,
Camembert,	Imperial,
Chester,	Neufchâtel,
Cieszyński,	Parmesan 5 letni,
Eidamski,	Romadour,
Ementhaler,	Roguefort,
Gorgonzola,	Strachino di Milano.

Zamówienia uskutecznia się bezzwłocznie.

Prawdziwy tylko z niniejszem znaczkiem ochronnym profesora Dr. Lieber'a

wzmacniający nerwy

płyn

do wyleczenia trwałego radykalnego i pewnego wszelkich, najuporczywszych nawet **cierpień nerwowych,** zwłaszcza takich, które powstały z błędów młodości. Trwałe wyleczenie wszelkiego rodzaju słabości, błednicy, trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądkowych, niestrawności itd.

Wzmacniający nerwy płyn złożony z najszlachetniejszych pięciu części świata roślin, według najnowszych doświadczeń nauki lekarskiej, przez powagę pierwszorzędną, daje wszelką rękojmią usunięcia wyłuszczonych powyżej cierpień. Bliższe szczegóły podaje dołączony do każdej butelki cyrkularz. **Cena ½ but. 2 złr. wal. austr., całej but. 3 złr. 50 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub zaliczką pocztową. — Do nabycia w aptekach.**

Skład główny: w aptece pod Jednorożcem Maksa Fanty w Pradze czeskiéj, w Rynku Staromiejskim. P. 56

Skład w Krakowie w aptekach: pp. P. Krokiewicza, Wiktora Redyka i E. Stockmara. **W Bilsku** w aptece A. Blumenthala. 128 19 26

Lekcye zbiorowe języka niemieckiego i francuskiego 3 godziny tygodniowo 2 złr. miesięcznie. Do skompletowania kursu konwersacyi niemieckiej poszukuje się 2 do 3 uczennic. **Ulica Krowoderska, Nr. 39** (wprost W zytek), I piętro, 1 drzwi na lewo. 379 2 3

Aptekarza **H. Scholinus'a** w Flensburgu

plaster

na wszelkie postrzały w kościach, polecany przez lekarzy, skutkuje szybko i niechybnie przy wszelkich postrzałach w kościach, cierpieniach krzyżowych w ogóle przy boleściach reumatycznych i rwaniu w członkach.

Doza 50 cent. w. a.

Ekspedycya ryczałtowa w aptece **Maksa Fanty** w Pradze czeskiéj. (apteka pod Jednorożcem).

Do nabycia w aptekach.

W Bredach w aptece Ad. Lateinera. 131 14 26

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien męzkich

pod firmą

JÓZEF ALTAR

założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader eleganckio i trwale wykończonych

UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.

Sukna i korty

z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.

Ręcząc za dobroć towaru, eleganckie i trwałe wykończenie, **a sprzedając po najniższych cenach fabrycznych,** polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z głębokiem poważaniem

118 66 150 **Józef Altar.**

25 Obarzaneczków

bardzo smacznych za **10 c.**

w sklepie pierników 253 25 20

L. Czyńskiego, Sukiennice.

Psy bernardyńskie

miesięczne, do sprzedania w Podgórzu, ulica Wiślna, 106, u właściciela domu. 387 2 3

Kilku Agentów

znajdzie stałe zajęcie
w fabryce robót pozłotniczych i rzeźbiarskich A. Krywulta, ulica Floryańska, l. 1. 353 5 6

Kaucya lub poręczenie wymagane

Srodki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.

Regenerateur jest jedynym i niezrównanym środkiem przywracającym po kilkakrotnem użyciu siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną. Użycie nader pojedyncze i pewne. Jest wielką jego zaletą, że wzmacnia porost włosów, nadając im miękkości połysk jedwabny; nadto, nie brudzi ciała ani bielizny. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct. 1446 22 0

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Myjąc niem włosy, mięknną, nadaje im połysk, niszczy i zapobiega tworzeniu się łupieżu.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

Uznanie. (Jedno z wielu.)

W czerwcu b. r. usłyszałem z ust pewnej dostojnej osoby o zbawiennych skutkach „piernika hygienicznego z Fabryki L. Czyńskiego z Jarosławia", jakie tenże sprawia w katarach żołądka i kiszek. Wobec tego ostatniego, który od lat 40 chronicznie co lat kilka mnie napada, wyprawiony w tym roku przez Drów O. Widmana i G. Ziembickiego (ojca) do Szczawnicy przeważnie dla górskiego powietrza, nabyłem tamże od agenta Wgo Czyńskiego ów piernik i każdodziennie z coraz bardziej wzrastającem zaufaniem i zadowoleniem podług przepisu używałem. Wróciwszy szczęśliwie do domu w drugiej połowie sierpnia br odtąd używam ten piernik regularnie o godzinie 11 przed i o 5 po południu I oto **od początku zaraz,** w ciągu ubiegłych całych czterech miesięcy, każdego dnia regularnie doświadczam **najzbawienniejszego skutku,** jakiego przedtem prawie **nigdy nie było,** a używany przedtem „Hegar" od tylu miesięcy spokojnie spoczywa.

To uznanie ogłasza stary, w wieku 71 lat kapłan pod dewizą swą, na którą jako dłań najświętszą, powołuje się: „jak księdzem jestem".

W Tartakowie, 30 grudnia 1886 roku.

Ks. Józef Wierzchowski,
166 11 0 pleban ob. łacińskiego.

PIERNIK HYGIENICZNY

z 20-krotnie premiowanej fabryki

L. Czyńskiego w Jarosławiu

przy **systematycznem** używaniu jest niezawodnym środkiem dyetetycznym, usuwającym dolegliwości narządu trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestye, zgaga, wzdęcia, odbijanie się, niesmak.

Cena 20 cnt. za sztukę wraz ze sposobem użycia.

Do nabycia w składach fabryki we Lwowie Krakowie, Przemyślu, Pradze, Wiedniu i Peszcie, jakoteż **po wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach korzennych.**

Ostrzega się przed bezwartościowemi a nawet wręcz szkodliwemi falsyfikatami.

Fortepiany pianina

Ceny fabryczne.

na raty — od 300 do 700 złr. — Sławne **harmonia amerykańskie,** od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — **premiowanych harmoniów** Śliwińskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam wprost z fabryk. Ponieważ sam **płacę cło i transport** do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 **do 60 zł. tańszy u mnie** niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. — **Używane instrumenta** od 50 złr. — Używane instrumenta **mieniam na nowe.** — — **Niezawodna tynktura ochronna od mólów,** robactwa stonog etc. (do fortepianów i mebli) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza fortepian **bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnie znacznie taniej niżeli podług cennika fabryczn. nadto p. Sid. **sam opłacił transport.** Dr. Rittigstein w Tarnopolu.

. . . . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu,** kupiłam **wiedeński fortepian u p. Sidorowicza,** gdyż ofiarował **łatwiejsze warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.

Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfskaserne.

Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za **piękne i doskonałe a tak tanie pianino,** również za **opłatę transportu.** — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc. . . .

prof. T. Czulenski, Nowy Sącz.

Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana — wszędzie żądano odemnie 50 do 70 zł. drożej. — Dziękuję etc. . . . A. Studziński, Lwów, łyczakowska 23. 45 9 22

Karpackie ziółka przeciw ohrypce, duszności, kaszlom. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysełam pocztą.

Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi **jedynem lekarstwem,** a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Mesyes (Siedmiogród).

Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińskorossyj** (od 3 do 6 fl. za ½ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Benignina, na piegi i plamy na twarzy,** płyn 40 c. — **Ecaillant na odgniotki** 48 c. — — Balsam **na odmrożenie** 48 c. — — Wyborny **Ocet winny i włoska oliwa.** Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów, termometry etc. etc. **Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.**

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika pod Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 centów.

Olejek taninowy wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 centów.

Nigretina wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy, w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Cebulki włosowe
na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

BANDOLINA pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 centów.

Pomada balzamiczna do ułożenia wąsów. Słoik 40 centów.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. — Słoik 1 złr. 218 4 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.